ID 63198

W KRAJU

OBRADY VI PLENUM NK ZSL

Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie VI plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które otworzył prezes NK — **Stefan Ignar.** Program 2-dniowych obrad przewiduje omówienie zadań stronnictwa w aktualnej sytuacji kraju oraz rozpatrzenie wstępnych projektów deklaracji ideowej, programu politycznego i statutu ZSL. Porządek dzienny został uzupełniony o punkt dotyczący oceny działalności urzędującego kierownictwa NK ZSL i prezesa NK. Wywiązała się krótkotrwała ale burzliwa dyskusja na ten temat. Następnie przewodnictwo obrad objął — pod nieobecność Stefana Ignara — wiceprezes NK ZSL **Stanisław Dąbrowski.**

Po przerwie, w tajnym głosowaniu plenum udzieliło wotum zaufania prezesowi NK ZSL Stefanowi Ignarowi. Na 153 biorących udział w głosowaniu członków plenum NK — 85 opowiedziało się za wyrażeniem S. Ignarowi wotum zaufania, a 68 głosowało przeciwko.

Po kolejnej przerwie przystąpiono do omawiania wstępnych projektów deklaracji ideowej, programu politycznego i statutu stronnictwa.

Dziś plenum kontynuuje obrady.

SPOTKANIE K. BARCIKOWSKIEGO Z DELEGACJĄ KOMSOMOŁU

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Kazimierz Barcikowski** przyjął wczoraj przebywającą w Polsce delegację Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży na czele z sekretarzem KC WLKZM — **Jurijem Diergausowem.**

K. Barcikowski zapoznał delegację z sytuacją społeczno-polityczną w Polsce.

Sekretarz KC PZPR podkreślił także znaczenie kontynuacji i dalszego rozwoju współpracy socjalistycznych organizacji młodzieżowych Polski z leninowskim Komsomołem, jako mającej istotne znaczenie dla umocnienia więzów przyjaźni łączących nasze kraje i narody.

PROCES SZCZEPAŃSKIEGO — W POŁOWIE STYCZNIA 1982

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w IV Wydziale Karnym Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, na 14 stycznia 1982 r. wyznaczona została rozprawa przeciwko byłym członkom Komitetu ds. Radia i Telewizji: prezesowi komitetu — **Maciejowi Szczepańskiemu,** jego zastępcy **Eugeniuszowi Patykowi** oraz trzem innym członkom kierownictwa tej instytucji.

NA ŚWIECIE

PRYMAS POLSKI W RZYMIE — SPOTKANIE Z PAPIEŻEM

Prymas Polski, arcybiskup **Józef Glemp** przybył z 6-dniową wizytą do Rzymu. W czasie wizyty arcybiskup Glemp weźmie udział w uroczystości otwarcia Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie odbędzie m. in. spotkanie z rektorami polskich misji katolickich, pracujących w ponad 20 krajach świata.

W krótkiej rozmowie z dziennikarzami na lotnisku rzymskim prymas Polski, w odpowiedzi na pytanie, jak ocenia rozmowę z premierem Wojciechem Jaruzelskim i Lechem Wałęsą, w której uczestniczył w Warszawie oświadczył: „Myślę, że było to dobre spotkanie".

Po południu arcybiskup Glemp został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża, którego poinformował o rozwoju sytuacji w Polsce, zwłaszcza w związku ze spotkaniem z W. Jaruzelskim i L. Wałęsą.

W SPRAWIE RADZIECKIEGO OKRĘTU

Premier Szwecji, **Thorbjoern Faelldin** oświadczył, że radziecki okręt podwodny, który przed 10 dniami utknął na skałach na obszarze szwedzkich wód terytorialnych, uzyskał zgodę władz szwedzkich na odpłynięcie. Okręt radziecki opuści wody szwedzkie gdy pozwolą na to warunki pogodowe.

* Kwiaty w miejscach pamięci * Okolicznościowe spotkania * Odznaczenia weteranów * Wieczornice i koncerty

Uroczyste obchody rocznicy Wielkiego Października

PRZED 64 laty, w dniach Rewolucji Październikowej, rozpoczęła się walka o powstanie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. O idee wyzwolenia narodowego i społecznego walczyli pod sztandarami rewolucji również obywatele innych krajów, m. in. Polacy, którym myśl o prawach każdego narodu do niepodległości, samookreślenia i samostanowienia była szczególnie droga. I dzisiaj, podczas obchodów 64 rocznicy Rewolucji Październikowej, pamiętamy o ideałach pokoju i współpracy między narodami całego świata.

Na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Fot. M. Zarzecki

W przeddzień rocznicy Wielkiego Października w wielu miejscach naszego województwa zostały złożone wieńce i wiązanki kwiatów. Punktualnie o godz. 10 na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Gdańsku rozległy się dźwięki „Międzynarodówki" i hymnu polskiego. Przybyły delegacje władz politycznych i administracyjnych województwa, przedstawiciele korpusu konsularnego, organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy oraz weterani walk rewolucyjnych. Obecni byli: I sekretarz KW PZPR **Tadeusz Fiszbach,** członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KZ PZPR w Stoczni Gdańskiej im. Lenina **Jan Łabęcki,** wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski,** minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Gdańsku **Lew Wachramiejew** oraz konsul generalny NRD w Gdańsku dr **Wolfgang Habenstreit.**

Po uroczystości odbyło się spotkanie Egzekutywy KW PZPR z weteranami ruchu rewolucyjnego; 8 osób zostało odznaczonych Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Tradycyjnie wiele imprez w rocznicę Rewolucji Październikowej przygotowała Marynarka Wojenna. Odbyły się okazjonalne gawędy, wieczornice i projekcje filmowe. W Klubie Garnizonowym na Oksywiu, w uroczystym koncercie wzięli udział m. in. konsulowie ZSRR i NRD w Gdańsku. Wystąpiła orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej oraz artyści scen Wybrzeża. Także uroczysty koncert oraz spotkanie przedstawicieli władz, organizacji społeczno-politycznych i delegacji zakładów pracy.

W najbliższych dniach na terenie naszego województwa w świetlicach, klubach, na terenie zakładów pracy przewidziano szereg imprez poświęconych tematyce Rewolucji Październikowej oraz spotkań z przedstawicielami załóg radzieckich statków i armatorów.

nod.

kania zorganizowane zostały w jednostkach Niebieskich Beretów i WOP.

Natomiast w godzinach popołudniowych odbędzie się uroczyste posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wieczorem w Sali Białej Ratusza Głównomiejskiego nastąpi

W. Jaruzelski przyjął przedstawicieli kombatantów i młodzieży

Wczoraj I sekretarz KC PZPR, premier, generał armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął prezesa Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację generała dywizji **Mieczysława Moczara** i przewodniczącego Zarządu Głównego ZBoWiD **Włodzimierza Sokorskiego.**

Tematem spotkania były problemy środowiska kombatanckiego, jego udział w życiu społeczno-politycznym kraju i przezwyciężeniu sytuacji w jakiej znalazła się Polska.

Omawiane były sprawy udziału ZBoWiD na rzecz stworzenia nowej formuły Frontu Jedności Narodu widząc w niej płaszczyznę dialogu porozumienia, ruch skutkom mającym tylko wymiar naszego wspólnego dramatu, możemy dziś odpowiedzieć jednym wielkim „nie".

(Dokończenie na str. 2)

Po spotkaniu „polskiej trójki"

Tylko porozumienie

KOMUNIKAT ze spotkania generała **Wojciecha Jaruzelskiego,** arcybiskupa **Józefa Glempa** i **Lecha Wałęsy** jest stanowczo za krótki jak na tego rodzaju — niewątpliwie — wielkie wydarzenie w życiu naszego narodu. Spotkanie trwało około 2 godzin, a komunikat zawiera tylko kilkanaście słów. O przezwyciężaniu kryzysu, o możliwości porozumienia na gruncie zasad Konstytucji PRL, a także o zapowiedzi dalszych konsultacji merytorycznych. Każdy czytelnik tego komunikatu, a któż go nie czytał i któż nie wczytywał się weń po kilkakroć, chciałby wiedzieć jak najwięcej. Chciałby poznać wszystkie szczegóły. Szczegółową treść rozmów, argumentacji, propozycje i wnioski.

Tymczasem to spotkanie, które nie spadło nam z nieba, a było starannie przygotowywane pod względem przede wszystkim politycznym, nie zaspakajając naszej ciekawości — zaspokaja nasze obecne nadzieje.

Pierwsza bowiem nadzieja wiąże się z samym faktem spotkania tej „wielkiej polskiej trójki". Druga zaś z tym, że to spotkanie uznano za „przygotowawcze do dalszych 'konsultacji merytorycznych".

— Jak należy sądzić — przejście od deklarowanej linii dialogu do współpracy. Zatem — na tym się nie skończy. To spotkanie było początkiem. W tym miejscu powtórzę za „Życiem Warszawy": dla programu porozumienia nie ma żadnej rozsądnej alternatywy. Jeszcze trzeba dodać: nie ma rozsądnej alternatywy i nie ma takich sił, które byłyby w stanie przeszkodzić we wspólnym rozważaniu spraw Polaków i Polski. Tym zaś, którzy chcieliby wieść kraj ku jakiejś konfrontacji, ku skutkom mającym tylko wymiar naszego wspólnego dramatu, możemy dziś odpowiedzieć jednym wielkim „nie".

Tendencjom do konfrontacji, obojętnie z jakiej strony by się nie wywodziły, odpowiemy jako społeczeństwo zdecydowaną wolą porozumienia. Na konfrontacji wszyscy stracimy, na porozumieniu wszyscy zyskamy. Od dziś, od teraz będziemy wsłuchiwać się w każdą wiadomość, która będzie odpowiadać na pytanie — co dalej?

Dobrze się więc stało, że na to tak ważne spotkanie Lech Wałęsa mógł zawieźć rządowi wiadomości o przystąpieniu do pracy robotnic Żyrardowa i robotników rejonu Tarnobrzega i o swoim osobistym udziale w zażegnaniu tych lokalnych konfliktów. W obydwu tych rejonach trwa ciągle gotowość strajkowa, ale ważne jest, że idzie produkcja i że my wszyscy na tym nie tracimy. Teraz trzeba się wziąć za usuwanie przyczyn innych konfliktów. Potrzebne są rozmowy i to takie rozmowy, w których dobro wspólne nie byłoby zagrożone przez partykularne interesy lub ambicyjki. Gdy w rozmowach na najwyższym szczeblu należy szukać porozumienia się całego społeczeństwa kończąc z argumentacją „my" — „oni", to na szczeblach lokalnych trzeba wszystko robić, aby ludziom żyło się lżej i aby zima nie wzbudzała lęków. Konfliktom lokalnym można położyć tylko kres rzetelnym załatwieniem spraw.

Z zapowiedzianymi dalszymi konsultacjami merytorycznymi między Wojciechem Jaruzelskim, Józefem Glempem i Lechem Wałęsą cały naród polski wiąże wielkie nadzieje.

JERZY KOCHAŃSKI
Interpress

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 218 (7633) 6, 7, 8 listopada 1981 r. Cena 3 zł

Nowy system już gotowy

* Korekta najniższych rent i emerytur * Likwidacja starego portfela * Stała rewaloryzacja

OCZEKIWANY od dawna z nadzieją i niecierpliwością przez ponad 4,2 mln rencistów i emerytów projekt nowego systemu emerytalno-rentowego po wielu miesiącach pracy jest gotowy. Poinformowano o tym wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów w czasie zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej. Na konieczność zmiany dotychczas obowiązującego systemu wskazywano — przypomnijmy — już w porozumieniu społecznym podpisanym w Gdańsku. Uchwała IX Zjazdu PZPR zobowiązywała natomiast rząd do opracowania i wniesienia do końca br. do Sejmu projektu nowej ustawy emerytalno-rentowej.

Projekt przedstawionej w toku konferencji nowej ustawy jest — zdaniem przedstawicieli resortu pracy, płac i spraw socjalnych — jednym z najnowocześniejszych dokumentów w Europie. Jest to również najbardziej doniosły akt z zakresu polityki socjalnej przygotowany przez MPPiSS.

Projekt rozwiązuje szereg trudnych i nabrzmiałych w okresie ostatnich 30 lat problemów. Sprawą najwyższej społecznie wagi jest ostateczna likwidacja tzw. starego portfela — zjawiska budzącego tak wiele uzasadnionej goryczy i żalu wśród weteranów pracy. Koszty tylko tej operacji przekraczają kwotę 35 mld zł. Projekt ustawy przewiduje również stałą rewaloryzację rent i emerytur, gwarantującą zachowanie ich realnej wartości. Korygowany będzie także wymiar najniższych rent i emerytur, zmniejszy się dysproporcja w poziomie świadczeń, wprowadzi się korzystniejsze zasady zawieszania emerytur i rent — w przypadku, jeśli ktoś zechce ponownie podjąć pracę. W toku konferencji poinformowano, iż projekt uzyskał już wstępną aprobatę wszystkich związków zawodowych. Można zatem przypuszczać, iż w styczniu 1982 roku przekazany będzie do Laski Marszałkowskiej, a od połowy przyszłego roku ustawa wejdzie w życie.

Likwidację „starego portfela" uzyska się przez przeliczenie wszystkich świadczeń przyznanych do końca 1980 r. Podstawa wymiaru tych świadczeń zostanie podwyższona o taki procent, o jaki wzrosła przeciętna płaca nominalna w tym czasie. Konkretnie dla świadczeń przyznanych przed 1965 r. wskaźnik wzrostu wynosiłby 289 proc., jednak nie więcej niż 5 tys. zł. Cała

(Dokończenie na str. 2)

Mieszkańcom gminy Somonino koło Kartuz, gdzie od ponad pół roku nie ma lekarza stomatologa, przyszła z pomocą terenowa grupa operacyjna ze Szpitala Marynarki Wojennej. W pierwszej kolejności leczeniu poddawane są dzieci ze szkół w Goręczynie, Połęczynie, Egertowie i Somoninie. Zabiegi wykonuje lekarz stomatolog kmdr ppor. Marek Romański, asystuje mu sanitariusz st. mar. Mariusz Korsztun.

CAF — Janusz Uklejewski

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie zachmurzenie o charakterze zmiennym i przelotne opady deszczu ze śniegiem. Temperatura rano około 0 st. C, w ciągu dnia 3 st. C. Wiatry z kierunków północnych dość silne, w porywach bardzo silne.

Dla Wybrzeża — zachmurzenie o charakterze zmiennym. Przelotne opady deszczu. Chłodniej. Wiatry dość silne w porywach do 25 m na sek.

Depesza Rady SDP do Związku Dziennikarzy ZSRR

W Warszawie zakończyła wczoraj obrady VII sesja Rady Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Rada wystosowała depeszę do Związku Dziennikarzy ZSRR z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zapewniamy was — czytamy m. in. w depeszy — że ogromna większość społeczeństwa polskiego opowiada się za sojuszem polsko-radzieckim i umacnianiem przyjaźni między naszymi narodami, widząc w tym fundament polskiej racji stanu i wielką szansę naszego rozwoju gospodarczego. Rada wyraziła jednocześnie nadzieję i pragnienie by nastąpiło ożywienie współpracy między organizacjami dziennikarskimi Polski i ZSRR w interesie wzajemnego zrozumienia i przyjaźni obu narodów. Depesza przekazuje życzenia dziennikarzom i wszystkim ludziom radzieckim nowych sukcesów w budownictwie komunistycznym i życiu osobistym.

PAP

Punkt zwrotny kryzysu?

Światowe agencje o spotkaniu W. Jaruzelskiego, J. Glempa i L. Wałęsy

WSZYSTKIE większe agencje zachodnie piszą o spotkaniu **Wojciecha Jaruzelskiego** z **Józefem Glempem** i **Lechem Wałęsą.** W trzyodcinkowej korespondencji nadanej wczoraj rano pt. „Polska: po szczycie „Solidarność" — Kościół — partia". **J. M. Tondre** z agencji France Presse stwierdzał m. in.: Obraz polityczny kryzysu polskiego uległ w środę wieczorem całkowitej zmianie po spotkaniu na szczycie najwyższych przedstawicieli partii komunistycznej, Kościoła i „Solidarności".

Z kolei **Brian Mooney** z Reutera pisze: Na bezprecedensowym spotkaniu przywódcy komunistów, katolików i niezależnego związku zawodowego Polski dyskutowali nad możliwością utworzenia frontu narodowego a trzy strony spotkały się w środę po 16 miesiącach kryzysu. Spotkanie to nie ma precedensu w tym rządzonym przez komunistów, ale w przeważającym stopniu katolickim kraju. Oficjalny komunikat podkreśla, że przyszły dialog będzie oparty na przynależności do systemu socjalistycznego. Otwiera on jednak możliwość większej ugody politycznej między komunistycznymi władzami Polski a masowym niezależnym związkiem zawodowym. Reakcja Komisji Krajowej „Solidarności" w Gdańsku jest mieszana, ale ogólnie pozytywna. Komisja odmówiła wystosowania apelu o natychmiastowe zawieszenie strajków, ale dała 3 miesiące na przygotowanie rozwiązań dla swoich wielu żądań. Sekretarz Episkopatu Polskiego biskup **Bronisław Dąbrowski** powitał z zadowoleniem spotkanie, które byłoby nie do pomyślenia kilka miesięcy temu, jako jedno z największych wydarzeń w powojennej historii Polski — podaje B. Mooney.

Wszystkie stacje radiowe i telewizyjne w Stanach Zjednoczonych podały wiadomość o spotkaniu Wojciecha Jaruzelskiego z Józefem Glempem i Lechem Wałęsą. Miała ona posmak sensacji i była wybijana na pierwsze miejsce w dziennikach telewizyjnych. W krótkich komentarzach wyraża się pogląd, że spotkanie jest pierwszym krokiem na drodze do formowania jakiegoś rodzaju koalicji czy też wspólnego frontu, który podejmie działanie na rzecz stabilizacji i opanowania sytuacji w Polsce. Wiadomość o spotkaniu — pisze korespondent PAP Stanisław Głąbiński — budzi tym większe zaciekawienie, że ton komentarzy w prasie amerykańskiej na tematy polskie staje się z dnia na dzień coraz bardziej pesymistyczny, coraz jednoznaczniej wyraża się przypuszczenia, iż Polska zmierza do tragedii i całkowitej katastrofy. Również w komentarzach telewizyjnych na temat spotkania w Warszawie wyrażano pogląd, że stanowi ono jedną z ostatnich szans na opanowanie sytuacji w Polsce i przerwanie strajków.

Oświadczenie Prezydium KK NSZZ „Solidarność"

W związku z niejednolitą interpretacją uchwał podjętych podczas ostatniego posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" i równoległego oświadczenia dotyczącego przeprowadzonych w dniu 4 bm. rozmów między premierem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej generałem armii Wojciechem Jaruzelskim, prymasem Polski księdzem arcybiskupem Józefem Glempem i przewodniczącym NSZZ „Solidarność" Lechem Wałęsą. Prezydium Komisji Krajowej oświadcza, że:

1) Prezydium Komisji Krajowej potwierdza, że w jakichkolwiek negocjacjach z władzami państwowymi Komisja Krajowa jest i będzie gotowa do ustępstw i szukania kompromisów uzasadnionych naczelnym dobrem całego polskiego społeczeństwa;

2) Związek nasz zawsze podkreślał, że nie uzurpuje sobie prawa do wyłącznej reprezentacji całości społeczeństwa polskiego. Oznacza to, że we wszystkich decyzjach dotyczących całości naszego społeczeństwa związek uznaje konieczność uwzględniania poglądów wszystkich sił społecznych, gotowych do działań na rzecz nadrzędnego dobra wszystkich obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

(Dokończenie na str. 2)

Dni, które wciąż zmieniają świat

MOŻNA sympatyzować lub nie z tym czego dokonała Rewolucja Październikowa, ale nie sposób negować jej wielkiego, historycznego znaczenia. Waga Października wykracza przy tym daleko poza granice Kraju Rad i ma wciąż nie słabnący wpływ na losy całego świata. Wydarzenia poczęte w Piotrogrodzie wpłynęły też na dzieje ludzi zamieszkujących nad Wisłą. Dotyczy to również czasu teraźniejszego, bo przecież 10 tamtych październikowych dni, które — według słów amerykańskiego kronikarza Johna Reeda — wstrząsnęły światem, po dziś dzień świat ten wciąż zmieniają.

Gdyby nie było Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, inaczej kształtowałyby się nasze dzieje. Najważniejsze wydaje się to, że zwycięstwo Wielkiego Października w 1917 r. stworzyło sytuację, w której idee niepodległościowe narodu polskiego mogły się nareszcie urzeczywistnić. Zważmy bowiem, że dopóki Rosja carska była członkiem Ententy w I wojnie światowej, tak długo Anglia i Francja milczały na temat niepodległości Polski. Dopiero wyjście Rosji z wojny, kres caratu i ogłoszenie słynnych leninowskich dokumentów stworzyło nową sytuację.

Wtedy to Zachód, chąc nie chcąc, zaczął mówić serio o aspiracjach Polaków. Nie mogło bowiem być innej reakcji na całą serię faktów podkreślających prawo narodu polskiego do stanowienia o własnym losie. Fakty te zaś, to zarówno piotrogrodzki Manifest do Narodu Polskiego z 28 marca 1917 r., Dekret o Pokoju z 7 listopada, ogłoszona tydzień później Deklaracja Praw Narodów Rosji, przebieg rokowań pokojowych w Brześciu, w grudniu 1917 r., a także dekret rządu radzieckiego z 28 sierpnia 1918 r. o anulowaniu wszystkich podpisanych przez carską Rosję traktatów dotyczących rozbiorów Polski.

Wszędzie tam imię Polska występowało w kontekście prawa do niepodległości, samostanowienia, prawa do wyboru własnej, samodzielnej drogi rozwoju i jedności ziem polskich.

Postawiło to sprawę polską zupełnie po nowemu. Przekreśliło bowiem całą konstrukcję, na mocy której Prusy i Austria dowodziły swych praw do zaborów ziem polskich i wpłynęło na sformułowanie słynnego 13 punktu prezydenta Wilsona, postulujące go odbudowę państwa polskiego. Uzasadnione jest więc mówienie o decydującym wpływie Rewolucji Październikowej na odrodzenie państwa polskiego po I wojnie światowej.

DZIEJE świata i Polski w dobie II wojny światowej i po niej są bliższe w czasie więc i bardziej znane. Czy trzeba zatem przypominać szczegóły walk wyzwoleńczych? Czyż dla każdego dorosłego człowieka nie jest oczywiste, że to właśnie wojennemu przełomowi pod Moskwą i Stalingradem zawdzięczamy zagrożone przez hitleryzm narodowe i fizyczne istnienie?

Polska powojenna dokonała wyboru, którego nie chciała Polska przedwrześniowa. Oparła swój byt na najpotężniejszym i zarazem sojuszniczym sąsiedztwie. W nowym układzie politycznym i nowym kształcie terytorialnym (a ma to ze sobą wzajemny związek) Polska, największe po ZSRR europejskie państwo obozu socjalistycznego, zyskała nowe możliwości rozwoju. To prawda, że potem z możliwości tych nie zawsze umieliśmy korzystać. Prawda też, że nasze wewnętrzne wypaczenia i błędy przyczyniły się do zmniejszenia tych szans. Ale o to miejmy pretensje do siebie.

W miarę zaś upływu powojennych lat w interesie Związku Radzieckiego leżało coraz bardziej, aby socjalistyczna Polska była krajem silnym i stabilnym. Tylko bowiem taki kraj może być jednym z filarów europejskiego porządku, będącego na rękę zarówno Wschodowi jak i Zachodowi. Stąd zaniepokojenie w ZSRR, kiedy nasza wewnętrzna

(Dokończenie na str. 2)

A. Haig grozi Europie wybuchami atomowymi

Występując w środę przed komisją spraw zagranicznych senatu sekretarz stanu USA **Alexander Haig** złożył oświadczenie, z którego wynika jednoznacznie, że plany NATO przewidują możliwość użycia broni atomowej w Europie i to nie w odpowiedzi na atak atomowy, lecz jako swego rodzaju „ostrzeżenie".

Zapytany przez senatora **C. Pella,** czy uważa za możliwe prowadzenie „ograniczonej" wojny atomowej w Europie A. Haig powiedział: „doktryna NATO przewiduje plan na wypadek konfliktu, w którym zakłada się spowodowanie wybuchu nuklearnego dla celów ostrzegawczych, dla ostrzeżenia strony przeciwnej, że zbliża się do granicy tolerancji w dziedzinie stosowania broni konwencjonalnej. Celem planu jest utrzymanie konfliktu na możliwie najniższym poziomie".

(Dokończenie na str. 2)

Dni, które wciąż zmieniają świat

(Dokończenie ze str. 1)

stabilność poczęła się chwiać, stanowiąc zagrożenie dla pokojowego układu, sprawdzonego w praktyce i powszechnie akceptowanego.

A przecież nam też zależy na utrzymaniu tego układu. Pokój jest bowiem naszym interesem. Zależy nam przy tym zarówno na pokojowej stabilizacji w Europie jak też na dobrych politycznych i gospodarczych stosunkach z ZSRR. To bowiem ten kraj jest gwarantem naszych zachodnich i północnych granic, kuszących zachodniemiecki rewizjonizm. Tym samym radzieckie supermocarstwo jest gwarantem naszej niepodległości. Wreszcie — współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim oznacza wzajemnie korzystny handel. Posiadanie pod bokiem największego dostawcy surowców i zarazem nie zmierzonego rynku zbytu dla polskich towarów, to szansa na robienie dobrych interesów. Wykorzystujmy te możliwości!

O tym, że i ZSRR na tym zależy oraz o przyjacielskiej życzliwości wobec nas przekonujemy się w ostatnich miesiącach. Bardzo wspomagani z tej strony, nie doceniamy — jak się wydaje — wartości tego, co czyni Związek Radziecki, aby łagodzić naszą sytuację kryzysową.

W obecnym czasie jednak, kiedy społeczeństwo polskie rozdzierane jest we wnętrznymi sprzecznościami, kiedy niezliczona jest ilość linii podziału, a walka polityczna przebiega na wielu frontach, wokół stosunków polsko-radzieckich powstaje wiele mitów i fałszów. Ta propaganda antyradziecka — jak mówił w Sejmie gen. W. Jaruzelski — podkłada ogień pod nasz ojczysty dom, jest obiektywnie antypolską i antynarodową działalnością. Bierze się ona ze świadomego działania, a także z braku pełnej wiedzy o stosunkach polsko-radzieckich.

Tymczasem nie powinno być w tej kwestii tajemnic. Toteż skupieni wokół TPPR sygnatariusze Posłania do wszystkich Polaków oraz do narodów Związku Radzieckiego zwracają się o danie świadectwa prawdzie i położenie tamy kłamliwym interpretacjom naszych dziejów. Dlaczego bowiem nie mielibyśmy wiedzieć wszystkiego o stosunkach polsko-radzieckich, o ich historii i współczesności? Jest to przecież niezbędne dla naszego narodowego bytu.

Dzisiaj, w 64 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej takie właśnie, nie tylko odświętne refleksje cisną się pod pióro. Nasuwa się też myśl, że w gruncie rzeczy nie ma powodu, żeby najpiękniejsza z ludzkich idei — idea socjalistycznej równości i sprawiedliwości społecznej — nie miała w naszym kraju zatriumfować pełnym blaskiem.

Są na tej drodze liczne przeszkody, wynikające zarówno z popełnionych w przeszłości niewybaczalnych błędów jak i z działań tych sił, które chciałyby pchnąć Polskę w innym kierunku. Ale są też i ważkie atuty, zawarte przede wszystkim w wartości samej idei, będącej fundamentem programu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

ROCZNICA Wielkiego Października jest dobrą okazją do powszechnego zastanowienia się, że dobre realizowanie dobrej idei może przynieść to, co jest naturalnym ludzkim pragnieniem, zgodnym z dążeniami patriotycznie myślących Polaków.

JERZY WACZYŃSKI

Z obrad VI Plenum WK SD w Gdańsku

Stronnictwo inicjatorem reform

POD przewodnictwem prezesa Wojewódzkiego Komitetu SD w Gdańsku **Janusza Wituckiego** obradowało wczoraj plenum WK SD, które zajęło się określeniem celów, kierunków i metod działania partii w aktualnej, politycznej, społecznej i gospodarczej sytuacji kraju. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele CK SD z wiceprzewodniczącymi Centralnego Komitetu SD: **Janem Fajęckim** i **Józefem Musiałem** na czele, posłowie, a także goście, reprezentujący wojewódzkie komitety SD z innych regionów kraju.

Otwierając obrady J. Witucki stwierdził m. in., że należy podjąć decyzje polityczne, które będą zaakceptowane przez całe społeczeństwo. Nawiązał przy tym do uchwały V Plenum CK SD i inicjatyw, podnoszonych przez partię polskich demokratów. Kluczem do rozwiązania nabrzmiałych problemów jest podjęcie przez Sejm decyzji legislacyjnych.

Ta kwestia przedstawiona została szerzej w referacie, który wygłosił **Krzysztof Żukowski** — przewodniczący Komisji Problemowej ds. Prawnych WK SD w Gdańsku. Stwierdził on m. in., że wszelkie zmiany w PRL muszą być prowadzone zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym; reforma państwowa — to reforma prawa. Następnie mówca przedstawił koncepcje przebudowy państwa w oparciu o „ewolucyjny model rewolucji", budującej socjalizm, demokrację i praworządność.

— Prace nad kolejnymi reformami życia państwowego i społecznego muszą zostać przyśpieszone — stwierdził m. in. rozwijając koncepcję wprowadzenia pięciu reform, gwarantujących stabilizację kraju i spokój społeczny. Dotyczyć one mają reformy świadomości społecznej, związków zawodowych, reformy informacyjnej, gospodarczej i ustrojowej.

Szczególną uwagę poświęcono w referacie reformie ustrojowej, składającej się z takich głównych elementów, jak reforma Sejmu i ordynacji wyborczej do Sejmu, urzędu Prezydenta PRL, organów kontroli państwowej wymiaru sprawiedliwości, organów administracji państwowej, a także utworzenia samorządu terytorialnego w miejsce rad narodowych, jako terenowych organów władzy państwowej. Kolejne propozycje dotyczą kwestii warunków powstawania i funkcjonowania partii politycznych w PRL oraz innych organizacji społecznych i samorządowych o charakterze politycznym, zmiany i porządkowania ustawodawstwa, regulującego prawa i obowiązki obywateli, rozwiązania Frontu Jedności Narodu i zastąpienia go równorzędną względem siebie, dobrowolną grupą negocjatorów, umownie nazwaną „Konferencją Okrągłego Stołu". Zgodnie z jej postanowieniami, zawartymi w Wielkim Porozumieniu Społecznym nastąpiłyby również zmiany w Konstytucji PRL.

Odwołując się do ramowego wykazu podstawowych zadań legislacyjnych SD mówca zaproponował by reformę związkową, informacyjną, gospodarczą i ustrojową określić wspólnym mianem Wielkiej Reformy Politycznej.

Do głównych tez zawartych w referacie nawiązali następnie uczestnicy dyskusji, poświęcając przy tym wiele miejsca funkcjonowaniu i aktualnym działaniom stronnictwa. M. in. wiceprzewodniczący CK SD **Jan Fajęcki** poinformował zebranych o roli, jaką odgrywa SD w Sejmie i w klubach poselskich, działalności mediacyjnej i pracom w Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych (która — jak poinformował później wiceprzewodniczący CK **Józef Musiał** — po ostatnim posiedzeniu zmieniła nazwę na Komisję Współdziałania Partii). Nawiązując do referatu J. Fajęcki podkreślił, że SD winna być partią niezależną finansowo od dotacji państwa, a także zaapelował o jedność działania.

Kolejni mówcy ustosunkowując się do aktualnych realiów prezentowali poglądy m. in. w sprawie nowej ordynacji wyborczej, tzw. nomenklatury współdziałania i współodpowiedzialności, Frontu Porozumienia Narodowego. Nie brakło też krytycznych uwag pod adresem centralnych władz stronnictwa.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę, w której stwierdza się m. in.: „WK SD uważa, iż zahamowanie sytuacji kryzysowej wymaga podjęcia zdecydowanych działań o charakterze politycznym. One bowiem warunkują m. in. postęp społeczno-gospodarczy. Koncepcja działań politycznych musi uwzględnić żądania społeczne i być zgodna z tradycjami politycznymi naszego kraju, z zasadami demokracji i socjalizmu rozumianego jako ustrój sprawiedliwości społecznej; socjalizmu prawdziwego, a nie dostosowanego do warunków zewnętrznych i poglądów głoszonych przez osoby kierujące w danym momencie państwem polskim".

Nawiązując do uchwał XII Kongresu SD — plenum podkreśliło, że działalność stronnictwa należy skierować na opracowanie koncepcji reformy politycznej, obejmującej wszelkie elementy życia politycznego PRL.

Propozycje zawarte w uchwale dotyczą też powołania przez CK SD Społecznego Zespołu Inicjatyw Politycznych, przyspieszenie prac nad ostatecznym sformułowaniem koncepcji organizacji i działalności nowej formuły FJN.

Podjęto także uchwałę, popierającą Deklarację Programową o celach, kierunkach i metodach realizacji uchwał XII Kongresu SD, podjętą przez MK SD w Gdyni 22 września br.

* * *

Wczoraj także, przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia WK SD wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu SD **Jan Fajęcki** i **Józef Musiał** wzięli udział w spotkaniu, w którym uczestniczyli przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR **Tadeusz Fiszbach** oraz wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski**.

A.

I Krajowy Zjazd Sekcji Służby Zdrowia „Solidarności" zakończył obrady

Ponad 150 delegatów na I Krajowy Zjazd Sekcji Służby Zdrowia omawiało wczoraj kwestie związane z układem zbiorowym i czasem pracy. Wybrano także 18-osobowe prezydium sekcji.

W dyskusji zebrani wyrazili pogląd, że związek musi dążyć do wprowadzenia na forum Sejmu ustawy o ochronie zdrowia społeczeństwa. Zostanie również powołany specjalny zespół w ramach sekcji, który opracuje stanowisko pracowników służby zdrowia, zrzeszonych w „Solidarności" na temat układu zbiorowego. Programem sekcji będą zarówno tezy o ochronie zdrowia, ustalone na Walnym Zjeździe, jak i porozumienia zawarte wcześniej z komisją resortową.

d.j.

Posiedzenie Prezydium WRN

* Akceptacja działań antykryzysowych * O prasie krytycznie * Czy powstanie front współdziałania społecznego?

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, zwołane w związku z przygotowaniem sesji WRN, która odbędzie się w najbliższy poniedziałek. Obradami kierował przewodniczący WRN **Tadeusz Fiszbach**, w posiedzeniu uczestniczył również wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski**.

Pod dyskusję prezydium poddany został projekt uchwały na sesję przygotowany pod kierunkiem prof. **Józefa Więckowskiego**. Analizowano poszczególne punkty uchwały. Prezydium zaakceptowało zawartą w niej ocenę poczynań sztabu antykryzysowego. Podczas dyskusji nad innym punktem, w którym na wniosek Komisji Oświaty, Wychowania, Nauki i Kultury zobowiązano wojewodę do zapewnienia priorytetu w zaopatrzeniu w opał szkół (tak by w zimie nie było konieczności przerwania nauki) — prezydium dało dowód realizmu: stwierdzono, że nie można zobowiązywać wojewody do realizacji rzeczy niemożliwych.

Kiedy przystąpiono do omawiania przebiegu konsultacji społeczeństwa z radnymi, padły stwierdzenia krytyczne pod adresem wybrzeżowych środków masowego przekazu. Prof. J. Więckowski stwierdził, że to właśnie prasa, radio i TV ponoszą winę za małe zainteresowanie tymi spotkaniami: niedostatecznie informowały o nich. To stwierdzenie wywołało kilka innych uwag skierowanych do prasy. M. in. wojewoda J. Kołodziejski zarzucił gdańskim dziennikom, że relacje z posiedzeń sztabu antykryzysowego pomniejszają wagę jego postanowień i sugerują, że są to działania pozorne.

Przewodniczący WRN Tadeusz Fiszbach zaproponował, by na poniedziałkowej sesji WRN podjąć uchwałę, która będzie popierała ideę tworzenia frontu porozumienia społecznego.

Kolejną propozycję poszerzenia zakresu obrad sesji zgłosił wojewoda J. Kołodziejski: postulował włączenie do jej porządku punktu o powołaniu przedsiębiorstwa eksportu usług. Inicjatywa zyskała aprobatę radnych, jednak obawy prezydium wzbudził stan prac przygotowawczych do takiego przedsięwzięcia.

Dyrektor Biura WRN **Zdzisław Jacewicz** przedstawił wniosek, jaki do tego biura nadesłały organizacje związkowe NSZZ „Solidarność" przy trzech gdańskich stoczniach, m. in. Stoczni im. Lenina. Chodzi o powołanie przez WRN Miedzyzakładowej Komisji Mieszkaniowej, która według projektodawców miałaby bardzo szeroki zasięg działania (kontrole nad wszystkimi przydzielającymi), szerokie kompetencje, nawet z kwestionowaniem przydziałów włącznie. Radni odnieśli się krytycznie do propozycji w tej formule. Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w przedstawionej opinii zwróciła uwagę na fakt, że przyznanie komisji takich uprawnień byłoby złamaniem zasady samorządności spółdzielczości. Natomiast wojewoda gdański Jerzy Kołodziejski stwierdził:

— Jako szef administracji województwa jestem zainteresowany społeczną kontrolą nad całym systemem rozdzielnictwa mieszkań. Nie mamy nic do ukrycia, a uważam, że pogląd społeczeństwa o tych sprawach jest fałszywy.

Problem przecież nie w dzieleniu, ale w tym, że mieszkań jest zbyt mało. Po dyskusji radnych postanowiono, że propozycje rozpatrzy odpowiednia komisja WRN, przy współudziale zainteresowanych.

Na zakończenie obrad przewodniczący WRN Tadeusz Fiszbach przedstawił zebranym zasadę funkcjonowania terenowych grup współdziałania w województwie gdańskim i zwrócił się do radnych z prośbą o włączenie się do ich prac.

al.

W. Jaruzelski przyjął...

(Dokończenie ze str. 1)

zumienia i współpracy Polaków w imię dobra socjalistycznej Ojczyzny.

Środowisko ZBoWiD z dużą nadzieją przezwyciężenia obecnego kryzysu w Polsce przyjęło propozycję zgłoszoną w Sejmie przez Wojciecha Jaruzelskiego powołanie rady porozumienia narodowego.

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął wczoraj przedstawicieli organizacji młodzieżowych: przewodniczącego ZG ZSMP — **Jerzego Jaskiernię**, naczelnika ZHP — **Andrzeja Ornata**, przewodniczącego RN SZSP — **Tadeusza Sawica**, przewodniczącego ZK ZMW — **Waldemara Świrgonia** i przewodniczącego RK ZMD — **Piotra Wallo**.

W trakcie bezpośredniej rozmowy przedstawiono działania związków młodzieży na rzecz wychodzenia z kryzysu oraz stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej kraju.

PAP

Oświadczenie

(Dokończenie ze str. 1)

3) Jakkolwiek interpretacja podjętych ostatnio przez Komisję Krajową uchwał sprzeczna z powyższymi dwoma stwierdzeniami zasadniczymi nie odpowiadałaby porozumieniom społecznym z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Naruszałaby ona także statut naszego związku zgodny w swej treści z Konstytucją PRL.

Za Prezydium
Komisji Krajowej
LECH WAŁĘSA

Gdańsk, dnia 6.11.1981 r.

Nowy system już gotowy

(Dokończenie ze str. 1)

operacja realizowana będzie stopniowo, w trzech etapach: od marca 1982, a następnie w 1983 r. i 1984 r. z tym, że I rata nie mogłaby być niższa niż 500 zł. Rozłożenie tej akcji na trzy lata jest konieczne m. in. z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną kraju. Przewiduje się jednak możliwość szybszego zlikwidowania „starego portfela" wśród najstarszych roczników rencistów i emerytów.

Systematyczna rewaloryzacja świadczeń pozwoli na utrzymanie ich wartości, a także na wzrost w miarę zwiększania się poziomu płac. Poczynając od 1983 r. proponuje się w projekcie ustawy coroczne zwiększenie podstawy wymiaru świadczeń o procent wzrostu, przeciętnej płacy w gospodarce uspołecznionej. Projekt zakłada również zmianę zasady wymiaru świadczeń.

W nowym systemie emerytalno-rentowym wyraźnie preferowany będzie długoletni staż pracy. Proponuje się m. in. przyjęcie jednolitej zasady przewidującej zwiększanie podstawy wymiaru renty lub emerytury o 1 proc. lub 1,5 proc. za każdy rok pracy w Polsce Ludowej ponad 20 lat. Uwzględniono by tym samym m. in. lata pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. Poziom najniższych emerytur i rent będzie korygowany wraz ze zmianami w poziomie najniższego wynagrodzenia pracowników, a nie — jak dotychczas — na zasadzie okresowej decyzji.

W projekcie znalazły również odzwierciedlenie liczne postulaty na temat zmniejszenia dysproporcji w poziomie świadczeń. Proponuje się m. in., aby najwyższa emerytura nie przekraczała 3,5-krotnie średniej płacy, a także zmniejszenie rozpiętości różnorodnych dodatków z tytułu szczególnego charakteru pracy. Projekt przewiduje również skorygowanie zasad obliczania dodatku za odznaczenia i tytuły honorowe. Obecnie dodatek za odznaczenie lub tytuł honorowy nie będzie mógł wynosić więcej niż 3 tys. zł.

W ustawie znajdują się również propozycje zmian w zasadach zawieszania rent i emerytur w przypadku podjęcia pracy, a także wcześniejszego przechodzenia na emeryturę.

PAP

A. Haig grozi

(Dokończenie ze str. 1)

To bezprecedensowe oświadczenie nie wywołało zainteresowania senatorów ani nie zostało dostrzeżone przez część prasy amerykańskiej. Tylko niektóre dzienniki dostrzegły groźbę ukrytą w słowach sekretarza stanu USA i sprawę omawiają na czołówkach wczorajszych wydań. Tak uczynił m.in. „New York Times" i baltimorski „The Sun". Zwraca się uwagę, że groźba użycia broni jądrowej padła z ust b. dowódcy wojsk NATO w Europie, a więc człowieka szczególnie kompetentnego i obeznanego z doktrynami NATO i przygotowaniami wojennymi, prowadzonymi przez ten blok.

Podobnej groźby do tej pory nie wypowiedział publicznie żaden urzędujący sekretarz stanu.

Sprawie zaczyna się nadawać w USA znaczny rozgłos. Komentatorzy zastanawiają się, co właściwie miał na myśli A. Haig mówiąc o „ostrzegawczym wybuchu" i gdzie tego rodzaju wybuch mógłby nastąpić na tak gęsto zamieszkanym kontynencie, jak europejski. W kręgach waszyngtońskich obserwatorów sądzi się, że A. Haig powiedział więcej, niż był upoważniony i należy sądzić, że jego wypowiedź sprowokuje lawinę protestów w Europie.

PAP

Uczestnicy Sejmiku Kultury Wsi piszą do W. Jaruzelskiego

Zgodnie z wnioskami, jakie padły w Gdańsku na Sejmiku Kultury Wsi w Wojewódzkim Ośrodku Kultury, wystosowane zostało pismo — sygnowane przez uczestników konferencji — na temat konieczności uważnego potraktowania problemów życia kulturalnego w terenie przez rząd. W piśmie tym czytamy o niepokoju, jaki budzą postanowienia zmierzające do ograniczania działalności kulturalnej w ramach akcji oszczędnościowej. Uczestnicy sejmiku uważają, że reforma gospodarcza musi równolegle uwzględnić wszystkie sprawy życia na wsi, w tym również indywidualnego rozwoju duchowego, a przede wszystkim kształtowania obywatelskiej świadomości młodego pokolenia.

(sier.)

Obradowała Egzekutywa KW PZPR w Gdańsku

Podczas wczorajszego posiedzenia, Egzekutywa KW PZPR w pierwszym punkcie, z udziałem redaktorów naczelnych i sekretarzy POP w gdańskich redakcjach, rozpatrzyła zespół zagadnień, dotyczący kierunków działania radia, prasy i telewizji w woj. gdańskim oraz warunki pracy redakcji. Ustalono, że do końca roku przygotowana zostanie wszechstronna analiza tych problemów.

W toku dyskusji członkowie Egzekutywy podkreślali doniosłą rolę radia, prasy i telewizji, szczególnie zaś dziennika PZPR „Głosu Wybrzeża" w kształtowaniu porozumienia społecznego i prezentowaniu polityki partii. Podkreślano duży dorobek gdańskich redakcji w tej odpowiedzialnej pracy. Egzekutywa KW krytycznie odniosła się do występujących przypadków nieuzasadnionych ataków na prasę z racji jej dążenia do odbudowy wiarygodności, poszerzania informacji i społecznie akceptowanej publicystyki.

W następnym punkcie Egzekutywa KW zapoznała się z analizą, przygotowaną przez Komisję Wewnątrzpartyjną KW, dotyczącą działalności organizacji podstawowych i oddziałowych PZPR po IX Zjeździe w dziewięciu największych zakładach pracy Trójmiasta. Z zebranych materiałów wynika, że w ostatnim czasie nastąpił spadek aktywności POP i OOP. Przyczyną tego jest brak wiary w skuteczność działania partii, zaś na niektórych zebraniach wyrażone są pretensje do wyższych instancji partyjnych, mówi się też o kryzysowej sytuacji na rynku. Stwierdzono małą znajomość uchwały IX Zjazdu i nowego statutu.

Podczas dyskusji członkowie Egzekutywy uznali, że jedną z dróg wyjścia z sytuacji jest przyspieszenie i zwiększenie informacji wewnątrzpartyjnej. W pracach POP powinni brać czynny udział członkowie KC, do nich należący oraz członkowie miejscowych instancji partyjnych.

Na wczorajszym spotkaniu zastępca członka KC, **Z. Kowalski** zapoznał zebranych z fragmentami opracowania prof. **J. Ładosza** o przyczynach kryzysu wewnątrz partii. Zalecono rozpowszechnienie tego dokumentu w podstawowych organizacjach partyjnych.

Opr. d.j.

Księżna Di spodziewa się dziecka

Księżna Diana, która 29 lipca poślubiła brytyjskiego następcę tronu spodziewa się dziecka — poinformował wczoraj rzecznik Buckingham Palace. Dziecko to, które będzie drugim z kolei ewentualnym pretendentem do tronu ma się urodzić w czerwcu. Księżna Diana liczy obecnie 20 lat, a książę 32.

SPRAWY i SPRAWKI

ZGINĄŁ W DRODZE NA ŚLUB

Do tragicznego wypadku doszło na trasie Białystok — Bobrowniki. W miejscowości Majówka „Fiat 125p" najechał na stojącą na drodze nie oświetloną przyczepę załadowaną drewnem, tzw. dłużycą. Kierowca samochodu osobowego Ryszard K. umieszczony został w szpitalu, zaś pasażer Józef K. zmarł po przywiezieniu do szpitala. Tragizm tego wypadku powiększa fakt, że Józef K. jechał na własny ślub.

EDWARD I PIOTR — NIEPOPULARNE

Z danych uzyskanych w referatach urodzeń w Krakowie wynika, że mieszkańcy podwawelskiego grodu gustują ostatnio najbardziej w imionach Łukasz, Przemysław, Grzegorz, Wojciech, Michał i Marcin, dziewczynki otrzymują najczęściej imiona Małgorzata, Agnieszka, Magdalena i Anna.

Najbardziej spadło natomiast zainteresowanie imionami Edward i Piotr. W Nowej Hucie, w której przychodzi na świat około 7,5 tysięcy dzieci rocznie i w śródmieściu, gdzie liczba ta przekracza 6 tysięcy — imię Edward otrzymało w ciągu ostatniego roku zaledwie kilku najmłodszych obywateli PRL, zaś imiem Piotra obdarzono zaledwie kilku nastu.

Fakty-opinie KOMENTARZE

* Koalicja, ale jaka? * Rozejm-kompromis * Obsesja Jurczyka * Na 80 miejscu * Nowe „kwiatki" * Bezsilni i zrezygnowani

CO dalej? Pytanie to zaprząta uwagę wielu publicystów. Spróbujmy przedstawić tu kilka poglądów wypowiedzianych już po IV Plenum i po ostatnim posiedzeniu Sejmu, ale przed spotkaniem gen. W. Jaruzelskiego z arcybiskupem J. Glempem i Lechem Wałęsą.

W **„Słowie Powszechnym"** (nr 220) przeczytaliśmy komentarz podpisany **(MOS)**. Autor przypomina, że w Sejmie Kazimierz Barcikowski stwierdził, że nie będzie porozumienia z tymi, którzy kwestionują podstawy ustroju socjalistycznego, ale jednocześnie w przemówieniu sekretarza KC znaleźć można wezwanie do środowisk opozycyjnych, aby podały swą działalność samoograniczeniu z uwagi na zagrożenie podstawowych interesów narodowych. Dalej autor stwierdza:

„Rzecz jasna, porozumienie między stronami, które byłyby nastawione na wzajemne unicestwienie, może się okazać co najwyżej chwilowym rozejmem, a nie fundamentem stałej współpracy. Z drugiej jednak strony (...) koalicja jest niepotrzebna, jeśli poglądy są identyczne.

A zatem — już same pojęcia porozumienia, dialogu, koalicji, zakładają wyjściowe różnice poglądów (...).

Kluczowa kwestia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: czy rodząca się koalicja ma być pomyślana jako swego rodzaju przeciwwaga dla „Solidarności", czy też próba zapewnienia temu ruchowi społecznemu współudziału w kluczowych decyzjach państwowych. Nie trzeba chyba dodawać, że rozwiązanie pierwsze oznaczałoby w istocie rzeczy zawężenie, nie zaś poszerzenie społecznej bazy rządzenia.

Otwartą sprawą pozostaje również udział społeczności katolickiej w porozumieniu narodowym. Trudno je sobie wyobrazić bez poparcia Kościoła. Wiadomo jednak także, że Kościół instytucjonalny, hierarchiczny nie może przyjąć bezpośredniego udziału w koalicji o charakterze politycznym".

NA pytanie co dalej, szukają też własnych odpowiedzi publicyści terenowej prasy popołudniowej. **Krzysztof W. Kasprzyk z „Echa Krakowa"** (nr 209) również podkreśla konieczność porozumienia:

„Jeżeli więc mielibyśmy pogrzebać się jako państwo w środku Europy w roku 1981 z powodu katastrofy gospodarki i braku pożywienia, to wejdziemy do historii nie jako ofiary „starego reżimu czy wszelkich ekstremistów", ale jako całość, jako naród, który po prostu nie umiał w sytuacji zagrożenia porozumieć się i zachować instynktu samozachowawczego. Myślę, że jeśli coś złego się stanie, to tak będzie naprawdę.

To co się teraz dzieje w kraju, to oczywiście jest walka polityczna, to jest nieudolna administracja, to jest przepaść między władzą a społeczeństwem, to są wściekli radykałowie, którzy wiedzą, że trzeba proklamować strajk, ale którzy nie są już w stanie ocenić jak takie przedsięwzięcie usztywnia tych, którzy już, już chcieliby użyć siły.

Ale to co się dzieje w kraju, to jest także wielka kłótnia".

Autor dochodzi do wniosku, że podobnie jak to bywa na wojnie, walczą cym stronom potrzebny jest rozejm, wytyczenie linii demarkacyjnej, aby wzajemnie i bezsensownie nie wykrwawić się. Dopiero to stworzy możliwości osiągnięcia kompromisu.

PUBLICYSTA toruńskich **„Nowości"** (nr 213) **Krzysztof Pawłowski** widzi duże szanse w osobie gen. W. Jaruzelskiego i tak pisze:

„Badacze — socjologowie i historycy — zajmujący się problemami władzy, zwracają uwagę na fakt, że opór wobec władzy jest tym większy nie wtedy, kiedy władza dysponując odpowiednią siłą jest surowa, ale wtedy, kiedy jest niekonsekwentna — ustępuje w pewnych sprawach, ale nie do końca, wymierza kary, ale tylko za niektóre czyny uznane za naganne...

Dotychczasowa krytyka władzy była wszak krytyką władzy niekonsekwentnej. Generał Jaruzelski — tak to właśnie władzę — chce ją pod tym względem zdecydowanie odmienić. Czy znajdzie dość zwolenników, czy bezboleśnie upora się z przeciwnikami?"

MARIANA Jurczyka chyba najlepiej znają w Szczecinie. Po jego niedawnej oburzającej wypowiedzi **Ireneusz Jelonek** pisał na łamach **„Kuriera Szczecińskiego"** (nr 210):

„Początkowo Marian Jurczyk zaczynał — zdawałoby się, niewinnie — od pomówień, zniesławień, od zaciekłego tępienia odrębności poglądów nie tylko na sprawy polskie, ale także samego związku. Siał wzburzenie społeczne metodą zmyśleń i prowokacyjnych oskarżeń. W zależności od nasilania się jego chorobliwej ambicji wzrastała skala i obszar jego „wodzowskich" poczynań. Jego ostatnia wypowiedź w trzebiatowskiej Fabryce Mebli jest kwintesencją antysocjalistycznej i antyradzieckiej obsesji, wykorzystywania uczuć religijnych do siania nienawiści. Wkracza głośno i publicznie na grunt antysemityzmu i z coraz bardziej stężoną agresywnością przekonuje, że krwawe rozprawy — to środek służący porozumieniu i narodowej jedności".

W **„Trybunie Ludu"** (nr 258) ukazał się artykuł „Dobro pilnie potrzebne i rozsądek" pióra **Krzysztofa Kraussa**. Autor pisze:

„Uproszczeniem byłoby wiązanie obecnego spadku produkcji i rozregulowania całego systemu ekonomicznego wyłącznie z falą strajków, gotowości strajkowych, rozchwianiem dyscypliny itp. Większość zjawisk ma za podłoże głębokie dysproporcje strukturalne w rozwoju gospodarki w latach poprzednich. Bądźmi jednak uczciwi: 3/4 spadku dochodu narodowego, który malał już od roku 1979, przypada na okres po Sierpniu, a nie przed nim".

Nie dziwmy się więc, że Polska jako dłużnik traci wiarygodność. W amerykańskiej ankiecie przeprowadzonej we wrześniu wśród największych firm kredytowych, dotyczącej wiarygodności dłużniczej 104 państw korzystających z pożyczek, Polska znalazła się na 80 miejscu. Ankietowani bankierzy dysponowali skalą ocen od 0 do 100 punktów. Polsce przyznali 19,5 punktu (Stanom Zjednoczonym — 98,3 pkt., Ugandzie — 5 pkt.). Kilka miesięcy wcześniej, bo w marcu, w podobnej ankiecie otrzymaliśmy prawie 33 pkt. Zdaniem autora do spadku całej wiarygodności dłużniczej przyczynił się bieg ostatnich zdarzeń, które dla ludzi normalnie myślących są trudne do pojęcia.

Oto ubiegamy się o pożyczkę 2 mld dolarów w 1982 roku na najpilniejsze potrzeby surowcowe, a nikt nie pali się do wyłożenia tej kwoty, nawet na procenty i gwarancje w normalnych warunkach nie do przyjęcia. Tymczasem owe 2 mld dolarów moglibyśmy mieć bez cudzej łaski, zwiększając wydobycie węgla o 10 mln ton, miedzi o 100 tys. ton i paru jeszcze kopalin, które mamy.

„Jak pojąć to, że w sytuacji gospodarczej katastrofy, urządza się strajk w kopalni siarki, wiedząc doskonale, że jedynym tego efektem będzie sparaliżowanie na długi czas prawie całego przemysłu chemicznego (w tym przemysłu nawozowego), nie wspominając już o utraconych dewizach, bo siarka jest artykułem eksportowym?

Jak to możliwe, że takie samobójcze przedsięwzięcia mogą mieć miejsce w kraju, którego społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że jest to samobójstwo?"

WCIĄŻ budzi emocje głośna sprawa poufnego zarządzenia nr 58 ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej z 11 lipca 1975 r. W **„Życiu Warszawy"** (nr 254) **Wojciech Markiewicz** przypomina, iż na mocy tego zarządzenia prominentom i ich rodzinom na ostatniej stronie paszportu dyplomatycznego lub służbowego w lewym górnym rogu przybijano wbrew prawu i Konstytucji okrągłą pieczęć MSZ oraz pisano „Dokonano wpisu na podstawie zarządzenia nr 58". Posiadacz takiego wpisu nie podlegał kontroli celnej.

Przed rokiem Główny Urząd Ceł wystąpił o anulowanie zarządzenia nr 58. Od tego czasu sprawa bulwersuje opinię publiczną, a zarządzenie obwiązuje celników. Ci zresztą — jak twierdzą — i tak nie zamierzają grzebać w walizce np. premierowi, ale bagaż ciotek, synów czy córek wysoko postawionych osób może ich interesować.

Dziennikarz „Życia" daremnie szukał tekstu owego zarządzenia. Poufne, niepublikowane, więc niedostępne. Przy okazji jednak W. Markiewicz odkrył nowe „kwiatki". M. in. trafił na przepis stwarzający osobom zajmującym wysokie stanowiska państwowe możliwość ubiegania się o udzielenie pożyczki bezzwrotnej w wysokości pół miliona zł, przepis regulujący sprzedaż walut po tzw. specjalnym kursie, oraz dowiedział się o prawie przysługującym również do remontu własnego mieszkania raz na cztery lata, na koszt państwa.

Dziennikarz pisze, że do anulowania zarządzeń, które denerwują ludzi nie potrzeba reformy gospodarczej, „wsadów dewizowych", dodatkowych mocy przerobowych ani paliw. Co najwięcej przydałoby się trochę energii.

I na koniec jeszcze jedna ciekawostka. W „Życiu Warszawy" (nr 251) natrafiliśmy na następujący list do redakcji:

„Znane są nam opinie i emocje, jakie pojawiły się po opublikowaniu przez prasę faktu naszego zamieszkania w Warszawie. Doświadczamy tego zresztą bezpośrednio przez nachodzenie i nagabywanie zupełnie obcych osób. Nie przekonują zadne legalno-prawne, a także najbardziej osobiste, ludzkie argumenty. Jesteśmy bezsilni, bezbronni i zrezygnowani. Jestem też po dwóch zawałach serca.

Dlatego też tą drogą komunikuję, że wyprowadzając się z Katowic liczyliśmy i nadal liczymy na spółdzielcze mieszkanie. Mamy na nie zresztą pełny niezbędny wkład od lat zgromadzony na książeczce. Oświadczyliśmy i czynimy to teraz publicznie, że gdy tylko znajdzie się spółdzielnia gotowa dokonać dla nas takowego przydziału, bezzwłocznie opuścimy lokal udostępniony nam w zamian katowickiego, na ten nieunikniony przecież i jak się okazuje dręczący okres przejściowy". Podpisali: Zdzisław i Jolanta Grudniowie.

Zamiast komentarza gazeta zamieściła w tej samej rubryce list czytelniczki — nauczycielki, która pisze, że codziennie musi się wstydzić przed swoimi uczniami, za pana Grudnia i jemu podobnych.

(w)

Przystań rybacka w Orłowie. Fot. M. Zarzecki

Uchronić przed katastrofą

Z mgr. Stanisławem Sucharskim, naczelnikiem wydz. ekonomicznego Oddz. Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Gdańsku, rozmawiałem po raz pierwszy w połowie lipca br., kiedy sytuacja gospodarcza kraju była zła i było to widoczne dla każdego, stąd też drukowanej na łamach „Wieczoru" rozmowie daliśmy tytuł „Czy może być lepiej".

Mgr Sucharski nie tylko przedstawił wtedy aktualną sytuację województwa, ale wyciągnął z niej szereg wniosków, przepowiadających, co na tym samym rynku nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy.

— A więc — przypomnijmy — mówiąc że „sytuacja jest bardziej niż zła" przewidział szybki, dalszy wzrost inflacji czyli pieniądza nie mającego pokrycia w towarach na rynku, dalsze wykupywanie towarów i puste półki oraz — co w lipcu było dla laika najbardziej zaskakujące — wstrzymanie się rolników od sprzedawania państwu swych produktów, mimo dobrych zbiorów.

Wszystko to się sprawdziło. Jeszcze w lipcu półki sklepów tekstylnych były w miarę pełne — dziś są ogołocone do cna. Sprawdziło się też to, co autor przemilczał (nie chcąc niepokoić społeczeństwa apokaliptyczną wizją później jesieni), a co mgr Sucharski powiedział, że należy spodziewać się spontanicznych manifestacji ludności, wywołanych brakiem żywności.

— Wszystko się sprawdziło, niestety — na mój wstęp bez cienia triumfu odpowiada mgr Sucharski. — Tendencje, jakie dały się zaobserwować w przemyśle w III kwartale br. nie uległy zmianie. Nadal widzi się znaczny spadek produkcji i bardzo wysoki wzrost wypłat wynagrodzeń. Jest niepokojące, że te niekorzystne tendencje mają charakter wzrastający.

Podczas kiedy w pierwszych miesiącach w woj. gdańskim obserwowany był jeszcze przyrost produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym, np. w styczniu i w marcu, to od kwietnia do września widzimy stale przyrastające zaległości produkcyjne aż do wartości powyżej 6 mld zł. Sprzedaż produkcji własnej przemysłu we wrześniu br. wykazuje spadek o 23,2 proc.! Krzywa spada ostro!

W budownictwie gdańskim jest podobna sytuacja. Po 9 miesiącach spadek obrotów przedsiębiorstw budowlanych wyniósł blisko 17 procent! W tym samym czasie średnie płace i osobowy fundusz płac wykazał wzrost ok. 29 proc., zaś średnia wydajność wynosi 86—7 proc. ubiegłorocznej. O czymś to mówi.

Podobna sytuacja jest w zespole portowym Gdańsk — Gdynia, w którego przeładunkach jak w wiernym zwierciadle odbija się sytuacja w kraju. Spadek przeładunków za 9 miesięcy przekracza 43 proc. Nadal jeszcze za wysoko kształtują się nakłady na inwestycje, chociaż ich wartość porównywalna w ciągu 9 miesięcy spadła o 4 proc., to w wartości bezwzględnej wynosi ponad 9 miliardów zł. Gdzie jest to zapowiadane ograniczenie inwestycji?

Na dobrą sprawę tylko Polskie Linie Oceaniczne mają dobre wyniki, funkcjonują w warunkach światowych i działają w sposób świadczący o tym, że są przygotowane do działalności w normalnych warunkach, a więc w warunkach reformy gospodarczej.

— Co dzieje się z inflacją?

— Sytuacja pieniężno-rynkowa jest jeszcze gorsza niż w połowie roku. Przychody ludności z tytułu funduszu płac we wrześniu w całym województwie były wyższe o 31,4 proc. w porównaniu z wrześniem ub. r., zaś za 9 miesięcy były wyższe o 28,2 proc. Świadczy to o dalszym narastającym tempie przyrostu płac nominalnych.

Podobnie jest z dochodami rolników indywidualnych ze sprzedaży swych produktów: we wrześniu przyrost ten wyniósł 35,2 proc., za 9 miesięcy — 28,8 proc. W woj. gdańskim mamy więc taką samą tendencję, z tym że jednomiesięczny przyrost płac wynoszący 31,4 proc. równa się tu 862 milionom złotych, zaś we wrześniu w skupie — 35,2 proc., co równa się 180 milionom złotych.

Ale również przyrost płac i dochodów wsi nie ma powiązania z wydajnością pracy ani przyrostem skupu, gdyż we wrześniu dostawy trzody mięsno-słoninowej były prawie 32 proc. niższe niż we wrześniu ub. r., trzody bekonowej o 50 proc., bydła o 17 proc., a czterech zbóż o 28 proc.

— Skąd więc te dochody?

— Już mówiliśmy o tym. Główną przyczyną są podwyżki cen skupu oraz przyrost dostaw tych produktów, których rolnik nie może sprzedać na wolnym rynku ani ich przechować. Ale z ziemniakami są już w mieście pewne kłopoty. W sumie do punktów skupu trafia zbyt mało produktów rolnych.

— A wydatki ludności na zakup towarów?

— We wrześniu przyrost tych wydatków wyniósł 21 proc., czyli 829 milionów złotych, a za 9 miesięcy aż 15,4 proc. Nie świadczy to wcale o korzystnym wzroście sprzedaży. Wykupuje się wszystko co jest, a zapasy w handlu — jeśli chodzi o towary rynkowe — zmniejszyły się o ponad 32 proc., głównie w grupie towarów nieżywnościowych, gdzie spadek wynosi 36 proc. Zresztą nie wymaga to dalszych objaśnień, to widać gołym okiem.

— Można więc stwierdzić, że wysiłki władz zmierzające do opanowania sytuacji nie przyniosły większych wyników...

— Po prostu, wysiłki władz spotkały się z zachowaniami społecznymi odmiennymi od przewidywanych przez rząd. W skrócie można to określić jako brak przyrostu podaży artykułów rolniczych (mimo wzrostu cen skupu) oraz brak korzystnych zmian w wydajności pracy (mimo wysokiego wzrostu średnich płac).

— Czyli, że sytuacja ponownie uległa zmianie...

— Uległa pogorszeniu i wyrazem tego są przypadki przekraczania granicy społecznej wytrzymałości na niedostatki. Dowód — liczne strajki w związku ze złym zaopatrzeniem w żywność w prawie całym kraju.

— Mieliśmy szereg programów antykryzysowych. Czyżby żaden nie dał wyniku?

— Poprzednie programy nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Jedynym wyjściem jest rygorystyczne wprowadzenie pełnego rozrachunku gospodarczego przewidzianego reformą, co z jednoczesnym wprowadzeniem cen równowagi rynkowej w efekcie powinno przywrócić skuteczną siłę motywacji do pracy. Jesteśmy w tym okresie, że praca nie jest już wystarczającym źródłem utrzymania. Jest tym źródłem tylko wtedy, kiedy za swe wynagrodzenie każdy może kupić środki bezwzględnie potrzebne na swoje utrzymanie. Wartość i siła motywacyjna pieniądza jest wprost proporcjonalna do trudu jego zdobycia i przyjemności przy jego wydawaniu. I to jest właśnie motywacja, o której braku mówiłem. Ale jeśli panuje zasada „czy się stoi, czy się leży..." — i zasada wielotygodniowych, wcześniejszych zapisów do kolejek — to wtedy trzeba pracować i stać w kolejkach.

— Ale ceny równowagi, to ceny bardzo wysokie. I tu trzeba nie tylko inicjatywy rządu, ale ludzie muszą się na to jeszcze zgodzić!

— Zasadniczym celem postulowanego wprowadzenia cen równowagi nie jest likwidacja nawisu inflacyjnego kosztem społeczeństwa, ale stworzenie skutecznej motywacji do pracy produkcyjnej w mieście i na wsi, otwierającej drogę do znacznego wzrostu podaży towarów i usług na rynek. Tylko zwiększona podaż może bowiem skutecznie poprawić naszą sytuację gospodarczą. Aby jednak ceny równowagi nie były w początkowej fazie tak wygórowane jak obecnie, należy popyt uzależnić wyłącznie od bieżących zarobków, a nie od zakumulowanych uprzednio środków, na które i tak nie ma obecnie pokrycia towarowego. Sprzyja to tylko przechwytywaniu kapitałów przez spekulujących pośredników.

Uzależnienie popytu od bieżących zarobków i tym samym skuteczne wzmocnienie motywacji do bieżącej pracy może nastąpić jedynie w przypadku podjęcia decyzji o wymianie pieniędzy z ograniczeniem ilościowym oraz o blokadzie nadwyżek na rachunkach oszczędnościowych (z zachowaniem ich wartości).

Przywrócenie więzi między pracą i możliwością zaspokojenia potrzeb materialnych stworzy u nas podstawy, jakie obecnie obserwuje się wśród rodaków — emigrantów zarobkowych, którzy za granicą bardziej sobie cenią zarobek niż np. wolne soboty.

Manewr, który proponuję, nie jest przeciw interesom ani indywidualnym ani zbiorowym. Dopiero takie zamrożenie gotówki i oszczędności, traktowane jako rodzaj pożyczki narodowej, może być rewaloryzowane w oparciu o efekty odrodzonej gospodarki, ale dopiero wtedy, kiedy nastąpi zmiana postawy ludzi. Bo skąd czerpać środki na rekompensaty?

Uważam, że niezbędne jest przywrócenie zaufania społecznego przez szczerość. To warunek, aby społeczeństwo mogło wreszcie zrozumieć swoją sytuację, skoro lecimy w dół na łeb, na szyję. Ale wymiana pieniędzy, ale blokada oszczędności nie jest sprzeczna z interesem ludzi — przeciwnie, jest to jak najbardziej w naszym wspólnym i indywidualnym interesie. Tylko to może nas uchronić przed katastrofą.

Nawet stosunek zagranicy do nas wtedy się zmieni — zagranica będzie chciała nam pomagać we własnym interesie, jeżeli zobaczy, że pragniemy skutecznie wyjść z kryzysu licząc na własne siły. Zagranica nie będzie nas finansować bez widoku na zwrot pożyczek.

Wolno obracające się koło zamachowe naszej gospodarki musi uzyskać nowy impuls. Metodą pojedynczych kroczków niczego się nie zdziała. Mówimy ciągle tylko o mięsie i o węglu — a gdzie są paliwa, gdzie eksport, gdzie budownictwo? itd. itp. Program musi objąć całą sferę życia gospodarczego.

Nie stoimy przecież przed barierą bezwzględnych braków. Niedostatek węgla nie wynika z wyczerpania jego pokładów, w rolnictwie jesteśmy po okresie dalszych zbiorów, rezerwy nie zagospodarowanych mocy produkcyjnych i możliwości wzrostu wydajności pracy są bezdyskusyjne.

Nie jest to rok 1945, nie stoimy przed morzem gruzów, uzbrojeni tylko w łopaty. Konsekwentnie realizowany system motywacyjny, uzasadniony wzrost wydajności pracy, ma więc wszelkie szanse wywołać powszechnie oczekiwany skutek: odbić się od dna.

Rozmawiał:
Alojzy Męclewski

Barwy Października

Od wielu lat „Wieczór Wybrzeża" utrzymuje przyjacielskie kontakty z redakcją „Wieczerniego Leningrada". Składają się na nie nie tylko wzajemne wizyty, ale i wymiana materiałów prasowych. Stąd też zwróciliśmy się do naszych kolegów po piórze z leningradzkiej popołudniówki o artykuł z okazji przypadającej właśnie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Obraz miasta — bohatera Związku Radzieckiego w dniach obchodów rocznicy przedstawia red. Boris Słuckij.

Na ulicach, placach i nabrzeżach Leningradu — feeria flag i transparentów. Hasła na tych transparentach oddają to, co dla mieszkańców miasta najważniejsze: pamięć historycznego wystrzału z „Aurory" i salutu zwycięstwa w pamiętnym maju 1945 r.

Na placu przed Pałacem Zimowym, który jest tradycyjnym miejscem obchodów Wielkiego Października, na wysokich masztach widnieją nadane miastu bohaterowi: Złota Gwiazda, odznaczenia za zasługi dla Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, za bezprzykładne męstwo w walce z hitlerowskim najeźdźcą, a także za osiągnięcia w pokojowej pracy.

U zarania władzy radzieckiej Lenin powierzył robotnikom miasta nad Newą specjalne zadanie, uświadamiając im, że **„... powinni być jednymi z pierwszych również na gospodarczym froncie"**. I dzisiaj stanowią oni awangardę budowniczych komunizmu. Oto przykłady.

W końcu kwietnia br., wkrótce po zakończeniu XXVI Zjazdu KPZR sekretatrz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **Leonid Breżniew** odpowiedział na list bohaterów pracy socjalistycznej — członka partii od 1915 roku, pierwszego „czerwonego" dyrektora Zakładów Metalurgicznych **W. P. Winogradowa** i brygadzisty zespołu ślusarsko-montażowego tego przedsiębiorstwa, delegata Rady Najwyższej RFSRR, **W. S. Cziczerowa**, przedstawicieli kilku pokoleń robotników, w którym zapewniają oni, że nie będą skąpić sił dla rozwoju ojczyzny.

Leonid Breżniew w odpowiedzi pisał: „Takie listy jak wasz jeszcze raz upewniają, że miniony zjazd podniósł zadania, odzwierciedlające głęboko myśli i dążenia ludzi radzieckich. W całym kraju trwa ogromna praca. Od nas wszystkich na każdym stanowisku zależy, jaki będzie jutrzejszy dzień naszej ojczyzny. Na ile nasze słowo będzie ważkie dla świata. Od wszystkich nas zależy... to znaczy zależy od każdego. Jeśli my sami nie potrafimy zrobić turbin i warsztatów, sami nie nauczymy się budować domów i statków, nie zbierzemy zbóż i jarzyn; jeśli nasze pokolenie nie osiągnie doskonałości w tym, co robi — nikt nas w tym nie wyręczy. To przekonanie rozwija inicjatywę, pobudza do poszukiwań nowych możliwości do pełnego wykonywania zadań na każdym stanowisku".

Bygadą **Iwana Zacharowa** w Fabryce im. Kirowa zainicjowała współzawodnictwo w dziedzinie przedterminowego wykonywania rocznych zadań na rocznicę Wielkiego Października. Efektem pracy zespołu jest kilkadziesiąt ponadplanowych traktorów „Kirowiec". W liczbie 1000 innych maszyn już pomogły rolnikom Kazachstanu w trudnych tegorocznych warunkach uprawiać i zebrać plony.

Dwukrotny Bohater Pracy Socjalistycznej **Wasilij Smirnow** ponad ćwierć wieku swego życia poświęcił Stoczni Nadbałtyckiej. Ze swoją brygadą budował atomowe lodołamacze „Arktika" i „Sybir", a w tym roku uczestniczył w położeniu stępki pod budowę jeszcze jednego statku o napędzie atomowym „Rossija". W kolumnie październikowego pochodu pomaszeruje ten słynny mistrz stoczniowego rzemiosła z grupą absolwentów technikum, które przygotowuje kadry dla stoczni.

Swoje poprawki do planu I roku nowej pięciolatki wnieśli leningradzcy budowniczowie. W okresie minionych 5 lat dwukrotnie zwiększyli produkcję reaktorów atomowych i wyposażenie elektrowni. W tym rytmie pracy weszli w obecną pięciolatkę. Załogi leningradzkiej fabryki metalurgicznej i „Elektrosiły" opanowały produkcję turbin i generatorów o mocy 800 i 1200 megawatów, a uczeni i konstruktorzy przygotowują już projekt energobloku o mocy 1600 megawatów.

Przywykliśmy do takiej skali wielkości. Ukazuje ona jakimi krokami kroczy ojczyzna pod kierownictwem KPZR, drogą wyznaczoną przez Wielki Październik.

Praca nowych pokoleń wzbogaca

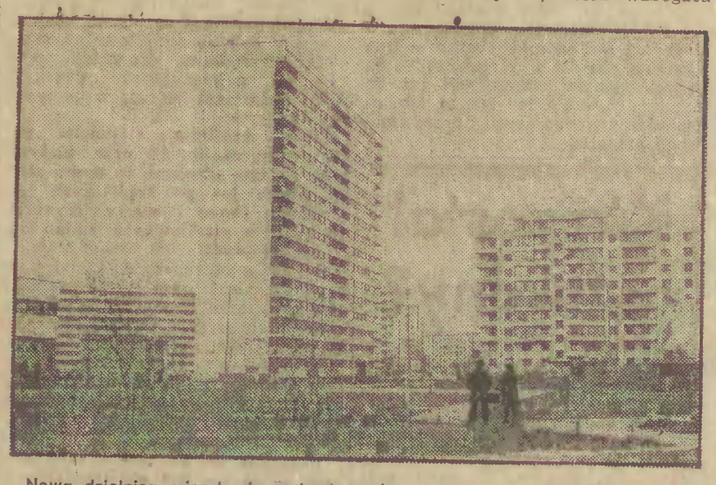

Nowa dzielnica mieszkaniowa Leningradu. Fot. Z. Kosycarz

na jest nowymi inicjatywami. Mieszkańcy Leningradu wystąpili z propozycją kompleksowego planowania ekonomicznego i socjalnego. W zakładach pracy miasta oraz w obwodzie wprowadza się brygadowe formy organizacji pracy, w celu przyspieszenia budowy ważnych dla gospodarki obiektów. W programie specjalnym do tych ważnych obiektów zalicza się budownictwo mieszkaniowe, szkoły, przedszkola i zespoły kształcenia zawodowo-techniczne go.

W przeddzień Października reporter „Wieczerniego Leningrada" popros sił jednego z kierowników kombinatów budowlanych, aby pokazał co zbudowano w mieście w ostatnim czasie:

— Przygotujcie się do długiej przejażdżki — usłyszał w odpowiedzi. — Musimy dotrzeć do wszystkich krańców miasta.

Oto tylko fragment obrazu tego co zrobiono. 1 września rozpoczęły się zajęcia w ośmiu nowych szkołach. Najmłodszych obywateli Leningradu przyjęło 10 nowych przedszkoli, a do końca roku liczba ich zwiększy się do 17.

W rejonie krasnogwardyjskim powstaje nowa wielka dzielnica mieszkaniowa. Montaż pierwszych domów zaczął się przed trzema laty a dzisiaj są już tutaj linie tramwajowe, trolejbusowe i autobusowe. W jednym tylko mikrorejonie wzniesiono budynki mieszkalne o łącznej powierzchni około 3 mln m. kw. gdzie zamieszka ponad ćwierć miliona leningradczyków.

W okresie 9 miesięcy br. mieszkańcom Leningradu przekazano 1425 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej — tj. o 235 tys. m kw. więcej niż w takim samym okresie roku ubiegłego.

Obraz świątecznego miasta będzie niepełny, jeśli nie wymienimy jeszcze jednego ważnego szczegółu. Leningradczycy aktywnie i zdecydowanie walczą o pokój. Wśród mieszkańców grodu nad Newą żywy i gorący oddźwiek znajdują dążenia rządu, KPZR i osobiście Leonida Breżniewa zmierzające do tego, aby uchronić świat od katastrofy jądrowej. O tym mówiono na odbywających się niedawno zebraniach, opowiadając się zdecydowanie przeciwko groźbie wojny. Leningradczycy swoim wysiłkiem pomnażają siłę państwa radzieckiego i całego socjalistycznego obozu.

To tylko szkic do portretu świątecznego Leningradu, miasta bohatera, miasta niezwykle pracowitego które wraz z całym radzieckim krajem w spokoju buduje przyszłość.

Boris Słuckij
„Wieczernyj Leningrad"

Rezerwat w morzu

Nasz biały „Ametyst", zostawiwszy za rufą Władywostok, płynął w kierunku położonej na Morzu Japońskim wyspy Wielki Pelis. Wśród pasażerów byli dwaj młodzi naukowcy instytutu biologii morza dalekowschodniego centrum naukowego Akademii Nauk ZSRR. Badanie tajemnic mórz i oceanów jest ich życiową pasją.

STRACUJĄ na Dalekim Wschodzie trzeci rok. Wiktor Gorlacz ukończył uniwersytet w Kazaniu. Pracował nad Morzem Białym, prawie że w Arktyce. Wiktor Gomeliuk studiował w Łotwie. Kiedy dowiedział się, że niedaleko od Władywostoku powstaje pierwszy w Związku Radzieckim rezerwat morski, rzucił wszystko i udał się nad brzeg Oceanu Spokojnego.

— Dlaczego? — zapytałem obu.

— Jak to dlaczego? — zdziwili się. Przecież to początek wielkiego przedsięwzięcia, o którym marzyliśmy. Jakże w tej sytuacji można pozostać na uboczu...

W ZSRR jest w tej chwili ponad 120 rezerwatów flory i fauny. W jednych pod ochroną znajdują się żubry, w innych lasy, białe niedźwiedzie, ptactwo wodne... Tylko morza i oceany, zajmujące tak gigantyczną przestrzeń i kryjące tyle tajemnic, jak gdyby pozostawały zapomniane. Jednak niedawno na Dalekim Wschodzie utworzono rezerwat morski.

63 tysiące hektarów morza wraz z wyspami stanowią dziś laboratorium naukowców, do którego bez ich zgody nikt nie ma prawa nawet zajrzeć. Absolutny spokój dla wszystkich istot żyjących w tamtejszych wodach i na brzegach.

WIELKI PELIS WITA...

Zgodę na odwiedzenie Wielkiego Pelisu otrzymaliśmy od akademika prof. Nikołaja Szyło, prezesa dalekowschodniego centrum naukowego Akademii Nauk ZSRR, wybitnego badacza radzieckiej Dalekiej Północy i Dalekiego Wschodu. Podczas spotkania we Władywostoku interesująco mówił on o ogromnym znaczeniu eksploatacji bogactw mórz i Oceanu Spokojnego dla gospodarki Dalekiego Wschodu i całego kraju. Na Daleki Wschód przypada obecnie połowa połowów ryb w ZSRR, przy czym istnieje możliwość podniesienia tego odsetka do 65—70 proc.

Ryby zaś spełniają coraz większą rolę jako źródło białka. Np. w USA produkuje się 25 mln ton mięsa, zaś ryb łowi się 3 mln ton, natomiast w ZSRR — 15 mln ton mięsa i 10 mln ton ryb, zaś w Japonii, odpowiednio, 3 mln ton i 10 mln ton. Zresztą bogactwa mórz dalekowschodnich to nie tylko ryby. Przebogata flora i fauna oceanu spełniać może olbrzymią rolę w zapewnianiu żywności mieszkańcom naszego globu.

Wielkie, jakkolwiek nie zbadane są zasoby różnych minerałów. Duże nadzieje wiązane są np. z eksploatacją złóż ropy naftowej i gazu w szelfie dalekowschodnim, przede wszystkim wokół wyspy Sachalin, gdzie prowadzone są intensywne poszukiwania (wspólnie z firmami japońskimi), które przyniosły już pierwsze konkretne rezultaty.

63 tysiące hektarów rezerwatu — to dużo czy mało? — zapytałem płynącego „Ametystem" Wiktora Gorlacza.

— Nie mielibyśmy nic przeciwko, gdyby jego obszar wynosił milion hektarów — zaśmiał się naukowiec. Jeśli jednak mówić serio, to według międzynarodowych standardów wystarczy jednolity rejon o powierzchni 30 tys. ha. Można wtedy badać wszelkie wzajemne powiązania brzegu, wysp i morza.

— Uczestniczyłem w wyprawach na wiele mórz. Pływałem pod wodą z aparatem tlenowym. Jednakże to, co zobaczyłem w pobliżu wyspy Wielki Pelis, wprost mnie zdumiało. Jest to piękny, kolorowy film z udziałem tysięcy bohaterów: złocistych jazgarzy i jakichś nie znanych ryb z brodą, fok i wielorybów. Na dnie, niczym na niebie — miliardy gwiazd. Pojawiają się nawet niezwykle rzadkie błękitne trepangi.

W MORZU NIE MA „ŚMIECI"

Wyspa Wielki Pelis — kontynuuje Gorlacz — **położona jest co prawda dość blisko Władywostoku, jednakże uchodzi za wzorzec czystości wody morskiej. Zawartość szkodliwych, ciężkich metali jest tam tak znikoma, jak gdyby zakłady przemysłowe znajdowały się w odległości tysięcy mil od tych miejsc.**

— Ocean przypomina mi książkę liczącą milion stron — włącza się do rozmowy Gomeliuk. — My zaś przeczytaliśmy dotychczas może 7—8 kartek. Ludzkość na razie nie zrozumiała wielkiej wartości mórz i oceanów. Łowimy śledzie i sadzimy, że jest to najważniejsze. Faktycznie jednak, o tym co jest najistotniejsze, jeszcze nie wiemy.

— Możecie przytoczyć przykłady? — zainteresowałem się.

— **Oczywiście** — odpowiada Gomeliuk. — **Jeszcze niedawno kiedy w sieciach wyławiano gąbki, czy rozgwiazdy, rybacy klęli na czym świat stoi. Uważali te zwierzęta za „śmiecie". Teraz zaś, właśnie w tych „śmieciach" naukowcy odkryli substancje, które pod względem właściwości leczniczych przewyższają słynny żeńszeń.**

Leningrad — przed hotelem „Leningrad". Fot. Z. Kosycarz

Rozwiązując wielkie problemy, człowiek nie ma prawa nawet przypadkowo zadeptać małego mięczaka, który obecnie niby nie jest mu potrzebny. Jest całkiem możliwe, że w przyszłości mięczak ten nakarmi go, a nawet wyleczy z jakiejś choroby.

Myślałem, że na wyspie Wielki Pelis spotkam surowe skały. Tymczasem jest ona podobna do wypełnionego kwiatami kamiennego kosza. Na brzegu oczekiwał nas dozorca rezerwatu Igor Sażin. Żyje tu samotnie w domku, który sam zbudował z drzew, wypłukanych przez morskie fale i wyrzuconych na brzeg. Zauważywszy nasze zdziwienie, wyjaśnił.

— **Żadnego żelaza, żadnych gwoździ nie można tu przywozić. Najistotniejsze jest to, by zarówno ptaki, jak i ryby nie zauważyły obecności człowieka.**

Tuż przy domu kwitną piękne lilie.

— Niedawno pracowali tu botanicy, kontynuuje Sażin. Badając pozostałości pyłków ustalili oni, że lilie w tym miejscu kwitną już od 7 tysięcy lat. Również położone na wyspie słodkowodne jezioro istnieje ósme tysiąclecie...

POTRZEBNY JEST... CHARAKTER

Sażin zaprowadził nas nad jezioro, nad którym w szuwarach spacerowała biała egipska czapla, a następnie nad zatokę, w której figlowały wieloryby. Srebrzyste płetwy grzbietowe wystawały wysoko nad wodą i przecinały ją niczym nożem. Bojące się ich panicznie nerpy wyskakiwały na kamienie.

Obserwuję i notuję: oto nadlatuje stado mew, które rozpoczyna polowanie na ryby. Obok przepływa natarło ławica śledzi. Uwagę przyciągają widoczne na brzegu skutki przejścia sztormu. Żeby zobaczyć wszystko, dziennie trzeba przejść co najmniej 15 kilometrów.

Opuszczając Wielki Pelis Gorlacz i Gomeliuk wyrazili przekonanie że na Dalekim Wschodzie, w ślad za pierwszym, pojawią się kolejne rezerwaty morskie — u wybrzeży Kamczatki, na Czukotce...

Ocean Spokojny nieprzypadkowo jest bowiem nazywany Wielkim. Znaczy to, że troska o niego również powinna być wielka.

Władysław Knycpel
PAP

Zawsze w niedzielę

„Wszystko dla rodziny"

Wystarczy przejść się po sklepach z wyrobami przemysłowymi by stwierdzić, jak wielu brakuje towarów potrzebnych do użytku domowego lub osobistego. Dotyczy to zarówno sprzętu gospodarstwa domowego, jak i odzieży czy obuwia. Równocześnie wiele osób posiada w swych domach przedmioty nadające się do dalszego użytku, a już niepotrzebne. Ktoś np. kupił sobie pralkę i stara zabiera tylko miejsce w mieszkaniu czy piwnicy. Ktoś inny nabył lodówkę i chętnie pozbyłby się starej. W innym domu znajduje się rowerek, dziecięcy wózek, sanki lub inne zabawki, z których dziecko „wyrosło". Zdarza się też, że buciki raz założone na wiosnę — jesienią są już dla dziecka za ciasne. Takich przedmiotów chętnie pozbylibyśmy się, ale jak to zorganizować?

Miejski Ośrodek Sportu i Turystyki w Gdyni wpadł na — zdaniem naszym — dobry pomysł. Postanowił w każdą niedzielę w godzinach 11 do 14 organizować giełdę pod hasłem: „Wszystko dla rodziny".

Dysponując odpowiednim miejscem i personelem, doświadczeniem w organizacji różnorodnych imprez, stwarza społeczeństwu możliwości zarówno sprzedania używanych lecz znajdujących się w dobrym stanie rzeczy, jak i nabycia potrzebnych przedmiotów. Akcja ta, mająca na celu wzbogacenie rynku, spotkała się z życzliwą aprobatą władz miejskich, a redakcja „Wieczoru Wybrzeża", która zawsze jest tam, gdzie chodzi o interes społeczny, użycza giełdzie swych łamów.

Tak więc już w najbliższą niedzielę, 8 bm., w godzinach między 11 a 14 spotykamy się na terenie obiektów MOSiR (vis a vis Urzędu Miejskiego) w Gdyni.

Zapraszamy zarówno sprzedających jak i kupujących, zaznaczając że **przedmiotem handlu mogą być tylko wyroby przemysłowe z wyłączeniem artykułów spożywczych oraz że organizatorzy pilnie będą baczyć, by na giełdę nie przeniknęli spekulanci, pragnący wykupywane w sklepach towary sprzedawać po podwyższonych cenach.**

Izet.

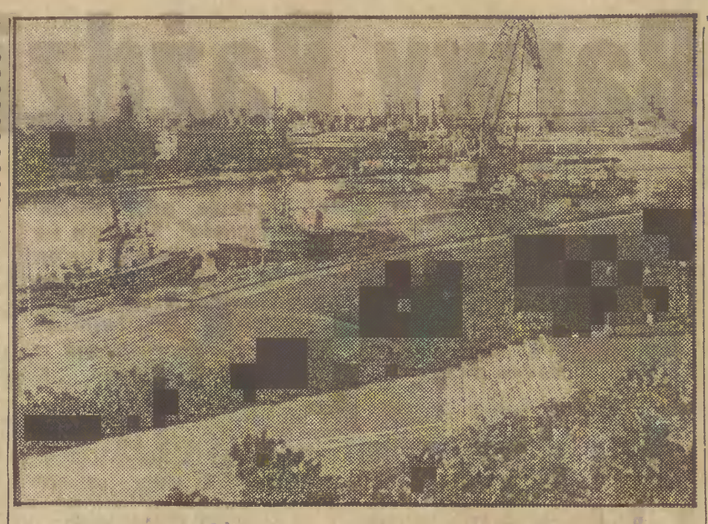

Kanał portu gdańskiego na wysokości Westerplatte. Fot. M. Zarzecki

Płyty pilśniowe zamiast szyb i papy

Przezimować z dziurą w dachu

Zasięg działania Rejonu Obsługi Mieszkańców nr 4 w Gdańsku-Wrzeszczu obejmuje 274 budynki położone między ulicami Słowackiego a Jaśkową Doliną oraz obszar — leżących na obrzeżach Wrzeszcza — dawnych sołectw włączonych już do miasta. W sumie 150 tys. m. kw. obiektów wymagających przedzimowego przeglądu.

Plan przyjęty przez ROM-4 zakłada stan „zimowej gotowości" na 30 listopada. Oznacza to, że wszystkie stwierdzone i zgłoszone usterki powinny być do tego terminu usunięte. Szczegółowe informacje uzyskane od pełnomocnika dyrekcji ROM każą nam jednak w to wątpić.

Piętę Achillesa stanowią we Wrzeszczu dachy. 90 proc. budynków na tym obszarze to domy stare, często już po kapitalnych remontach. Dachy nie wytrzymują zbyt długo gwałtownych zmian aury — stąd częste ich uszkodzenia.

Załatanie owych dziur utrudniających życie zwłaszcza lokatorom zajmującym mieszkania na poddaszu, okazuje się w dniu dzisiejszym zgoła niemożliwe. Od początku tego roku ROM-4 otrzymał bowiem 30 m kw. papy — podstawowego materiału używanego do owych napraw, starczyło to akurat na pokrycie dwu małych dachów.

Pozostałe dziury trzeba zabezpieczać — co nie jest równoznaczne z ich naprawą — płytą pilśniową. Trwałość takich doraźnych działań pozostawia wiele do życzenia. Płyta zastępuje też, z powodu braku szkła, wybite szyby w klatkach schodowych. Nie wygląda to estetycznie, ale choć częściowo chroni wnętrza domów przed deszczem i wiatrem. Problem leży więc nie w możliwościach wykonawczych i chęciach administracji, lecz w braku podstawowych materiałów.

Istotne ubytki ciepła związane są ze stale otwartymi drzwiami klatek schodowych. **Brak samozamykaczy, których dostaw nie było już od ponad roku oraz... lenistwo lokatorów wywołało konieczność wymontowania stale pękających kaloryferów z parterów domów.** Rozwiązanie tego problemu wydaje się być dla odmiany proste — pamiętajmy o zamykaniu drzwi wejściowych!

W dobrym tempie przebiegają: remonty kapitalne czterech posesji przy ul. Partyzantów 17, wykonywane przez spółdzielcze brygady remontowe oraz zmiana elewacji budynków przy ul. Matki Polski.

Trzeba mieć nadzieję, że zaopatrzeniowcy Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej dołożą wszelkich starań, by nieosiągalne dotąd materiały dotarły do fachowców uszczelniających nasze domy. Od tego zależy bowiem, czy mieszkańcy Wrzeszcza spędzą zimę w suchych mieszkaniach, czy też będzie kapało im na głowy z dziurawych dachów.

W. S. K.

Kto został oszukany?

Komenda Wojewódzka MO w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie oszustw dokonanych na terenie woj. gdańskiego, polegających na oferowaniu i sprzedaży bonów PKO, dolarów USA oraz sprzedaży łańcuszków z metalu nieszlachetnego jako złota użytkowego. Łańcuszki te były wykonane tzw. splotem kostkowym. Osoby, które w okresie od kwietnia do 9 lipca 1981 r. zawierały podobne transakcje i zostały oszukane, proszone są o skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Gdańsku, ul. Okopowa 15, pok. nr 8, tel. nr 370-364 w godz. od 8—16.

Konkurs na grafikę

Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki, Towarzystwo Przyjaciół Sztuki w Bydgoszczy, Toruńskie Towarzystwo Kultury oraz Związek Polskich Artystów Plastyków w Bydgoszczy, Gdańsku, Toruniu i Szczecinie pod auspicjami Federacji Stowarzyszeń Sztuk Pięknych w Warszawie ogłaszają III Konkurs na „Grafikę i rysunek drugiego półrocza 1981", który rozpatrzony zostanie w styczniu 1982 roku w Toruniu.

Prace z działu grafiki i rysunku należy składać w Gdańskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki, ul. Chlebnicka 2 do 16 grudnia br. Bliższych informacji dotyczących konkursu udziela sekretariat GTPS tel. 31-25-35.

Psie sprawy

29 października w rejonie ul. Jaśkowa Dolina zaginął owczarek alzacki koloru wilczastego. Gorąca prośba do tymczasowego opiekuna o zwrot, wiadomość za wynagrodzeniem. Tel. 41-29-91. G.

Czytelnicy piszą

przychodzą, telefonują

„Kwidzyn przed startem"

„W artykule redaktora Janusza Atlasa pt. „Kwidzyn tuż przed startem", zamieszczonym w „Wieczorze Wybrzeża" nr 210 z dnia 27. 10. 81 r. stwierdzono, że Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wadliwie wykonało wieże i kadzie, musiało usuwać usterki — co było przyczyną niedotrzymania ustalonych terminów oddania obiektu.

Informacja ta jest nieprawdziwa, gdyż:

1) płaszcze wieży wykonywało Bydgoskie Przedsiębiorstwo Piecowo-Przemysłowych „Piecobudowa",

2) wykładzinę hemoodporną wieży wykonywało specjalistyczne Przedsiębiorstwo Budowy Huty „Warszawa",

3) kadzie wykonywało Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego,

4) Gdańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego na Budowie ZCP w Kwidzynie jest tylko generalnym wykonawcą.

W związku z powyższym, uprzejmie proszę o sprostowanie ww. informacji w najbliższym numerze Waszej gazety".

Dyrektor GPBP
inż. Adam Nagler

* * *

Drukując powyższy list pragniemy sprostować niektóre zawarte w nim stwierdzenia. Publikacja „Kwidzyn tuż przed startem" nie była informacją, lecz wywiadem przeprowadzonym przez dziennikarza PA „Interpress" **Janusza Atlasa** z inż. **Andrzejem Olszewskim,** dyrektorem naczelnym Zakładów Celulozowo-Papierniczych (w budowie) w Kwidzynie. Zarzuty, że GPBP stawiając wieże i kadzie „spartaczyły robotę, więc musiało poprawiać, dlatego dotrzymanie ustalonych terminów stało się niemożliwe" padły z ust inż. Olszewskiego, a nie dziennikarza. Dla porządku list dyrektora GPBP przekazujemy do PA „Interpress".

Od redakcji

Wanda N., Gdańsk: Zaliczki pieniężne udzielane pracownikowi na poczet służbowego wyjazdu mogą być potrącone z wynagrodzenia.

Maciej R., Gdynia: W tym przypadku wyrażenie zgody na odejście na zasadzie porozumienia zakładów pracy zależy jedynie od dobrej woli pracodawcy.

Bogdan K., Gdynia: Obniżenie stanowiska, nawet przy zachowaniu wysokości dotychczasowego wynagrodzenia wymaga wypowiedzenia umowy o pracę.

Janusz D., Gdynia: Ponieważ nie przeprowadzono z Panem rozmowy przed udzieleniem nagany, karę należy uznać za niebytą, mimo iż nie złożył Pan w terminie sprzeciwu.

Stanisław G., Gdynia: Będąc na urlopie wychowawczym może Pan podjąć pracę w niepełnym wymiarze godzin.

Zdzisław P., Gdynia: Zasiłek chorobowy w drugim miejscu przysługuje również w czasie gdy pracownik nie otrzymał zezwolenia na pracę na pół etatu z macierzystego zakładu pracy. **(p)**

Wzrosła kaucja za butelki

Decyzją Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego od 2 listopada br. podniesiono kaucję za butelki po piwie — do 5 zł, za „Pepsi" 0,25 l — 5 zł i za „Pepsi" 1 l — 10 zł. Domniemywać należy, że powodem tej decyzji są braki szklanych opakowań niechętnie zwracanych przez klientów. Być może nowa cena zachęci do szybkich zwrotów butelek — problem jednak, kto będzie je przyjmował. Kilkakrotnie w redakcji odbieraliśmy sygnały o zamkniętych punktach skupu lub o czasowym wstrzymaniu przyjmowania butelek w sklepach. Wydaje się, że ten problem należy generalnie uporządkować, by butelki nie stały się przymusową lokatą kapitału...

man

Zgubiono - znaleziono

4 bm. ok. godz. 11.00 na terenie Dworca Głównego w Gdańsku lub w pociągu na trasie Gdańsk — Wrzeszcz zgubiono srebrną broszkę. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Wiadomość: Gdańsk ul. Swojska 9 pokój 104 Hotel Robotniczy ZECW.

4 bm. zgubiono czarny portfel z zawartością (dowód osobisty, legitymacja studencka, kartki żywnościowe) na nazwisko Marek Jóźwicki. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość lub odesłanie pod adres w dokumentach. G.

Ze złości na rodziców

Mieszkaniec Gdańska Jan E. po przyjściu z pracy do domu stwierdził, że drzwi zostały wyważone, a mieszkanie okradzione. Brakowało wielu wartościowych przedmiotów, m. in. wytamane było wieczko w metalowej kasetce, w której znajdowała się biżuteria, złotówki i dolary. Ogólne straty wynosiły ponad 270 tys. zł.

Wszczęte przez MO dochodzenie przyniosło zaskakujący rezultat, gdyż inspiratorką i uczestniczką włamania oraz kradzieży okazała się 16-letnia... córka poszkodowanego, zresztą jedynaczka. Skłócona z rodzicami dlatego, bo kazali jej się... uczyć, uciekła z domu i skumała się z tzw. elementem; paru nieletnimi oraz liczącymi niewiele ponad 20 lat Mirosławem P. i Stanisławem S. Ten ostatni, znany pod pseudonimem „Cygan", porzucił pracę w Warszawie i również szukał szczęścia jeżdżąc po kraju. Całe towarzystwo znalazło metę u 19-letniego Romana M. z Gdańska.

Podczas rozmów z kompanami uciekinierka z rodzicielskiego domu opowiedziała, ile to wszelkiego dobra znajduje się w mieszkaniu jej rodziców. Oczywiście wiedziała, jaką wybrać porę na włamanie. Drzwi wyważyli chłopcy uderzając w nie barkami, a potem wynieśli walizkę, torbę i dwie siatki napełnione tłumami, m. in. alkoholem i papierosami. Zaczęły się przejażdżki taksówkami i zakupy w „Pewexie". Jednak 50-dolarowy banknot podany przez dziewczynę zwrócił uwagę kasjerki, która zażądała od niej dokumentów. Ponieważ klientka ich nie miała, sprawa oparta się o kierownika sklepu, a potem o milicję. I tak szajka została rozszyfrowana.

Po paru dniach, kiedy Stanisław S. znalazł się na Dworcu Centralnym w Warszawie, został na podstawie rysopisu zatrzymany przez MO. Podczas śledztwa odzyskano mienie wartości ok. 50 tys. zł. Sprawa nieletnich została wyłączona do odrębnego postępowania, natomiast pełnoletni oskarżeni odpowiadali przed Sądem Rejonowym w Gdańsku. Mirosław P. i Stanisław S. zostali skazani na kary po 2 lata pozbawienia wolności i po 15 tys. zł grzywny, zaś Roman M. za paserstwo na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na okres próby 3 lat oraz 5 tys. zł grzywny. **(ga)**

REPORTERZY informują

Jak podaje oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku, wczoraj na drogach województwa doszło do 8 wypadków, w których 11 osób zostało rannych. Ponadto wydarzyło się 10 kolizji. Suma strat materialnych wyniosła w nich 138 tys. zł.

WYBIEGŁ NA JEZDNIĘ

W Gdańsku na ul. 3 Maja Bernard G., będąc pod działaniem alkoholu, wbiegł na jezdnię w miejscu nie wyznaczonym dla pieszych. Został najechany przez „Wołgę" nr rej. GDK—3251, którą kierował Czesław Sz. Pieszy z ogólnymi potłuczeniami ciała znajduje się na obserwacji w szpitalu.

ZZA STOJĄCEGO AUTOBUSU

Na skrzyżowaniu ul. Podmiejskiej z Płasią w Gdańsku 10-letni Marcin P. wbiegł na jezdnię w obrębie przejścia dla pieszych zza stojącego autobusu. Został potrącony przez „Fiata 125p" nr GDG—1270 (kierowca — Andrzej L.) Dziecko doznało ogólnych potłuczeń i po udzieleniu pomocy w szpitalu zostało odesłane do domu.

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

Zbigniew S., kierując samochodem marki „Jelcz" nr SLR-156B, na wyznaczonym przejściu dla pieszych potrącił Władysława B. Wypadek miał miejsce na ul. Grunwaldzkiej w Rumi. Pieszy doznał obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala w Wejherowie. **(gz)**

Byle jechały pociągi

Wobec braku lokomotyw do prowadzenia pociągów pasażerskich, kolejarze z Północnej DOKP muszą stosować różne sposoby, aby je wygospodarować. W lecie sięgnięto po lokomotywy od pociągów towarowych i w ten sposób złagodzono trudności. Ale obecnie, lokomotywy te nie nadają się do eksploatacji, ponieważ nie mają urządzeń ogrzewających wagony.

Kolejarze, szukając innych rozwiązań, by pociągi osobowe mogły kursować starają się wykorzystać lokomotywy elektryczne wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Ta zamiana wynika nie tylko ze względu na brak lokomotyw spalinowych oraz części do ich naprawy, ale także — z oszczędności paliwa.

Tak więc pociągi przyjeżdżające do Tczewa z tras nie zelektryfikowanych, a jadące dalej do Gdyni otrzymują lokomotywy elektryczne. Podobnie — pociągi z Gdyni są prowadzone przez lokomotywy elektryczne do Tczewa i dopiero tu następuje podmiana lokomotyw na spalinowe. Na trasie Gdynia — Warszawa, obecnie angażuje się aż trzy lokomotywy: z Gdyni do Tczewa elektryczną, z Tczewa do Nasielska spalinową i od Nasielska do Warszawy, ze względu na zelektryfikowany odcinek, znów elektryczną. Wyjątek stanowią jedynie pociągi ekspresowe, które prowadzone są jedną lokomotywą na całej trasie, by nie tracić czasu na zamianę. Zabiera ona bowiem do 20 minut, powoduje więc zakłócenia w rozkładzie jazdy. Tak więc można powiedzieć, że zamiana lokomotyw w celach oszczędności paliwa i utrzymania ruchu pociągów jest złem koniecznym.

Ga.

Ostał jej się jeno sznur... (korali, oczywiście).

Pomyśleć o kierowcach

4 bm. kierowca autobusu „115" nr boczny 21775, najwidoczniej wstał lewą nóżką z ciepłego posłanka. Najpierw ok. godz. 7.30 na przystanku przy dworcu PKP we Wrzeszczu zamknął przed wsiadającymi drzwi i wyszedł z autobusu. Jednak wredni ludzie, znajdujący się w środku pojazdu przycisnęli guzik awaryjnego otwierania podwoi i umożliwili innym ulokowanie się w wehikule.

Następnie, po ok. 5 min. kierowca wrócił, siadł za kółkiem, zatrzasnął drzwi przed nosem inwalidzie — człowiekowi niewidomemu, bez ręki i dziarsko ruszył na trasę zapewniając protestujących pasażerów, iż wie kogo nie zabrał.

Rok 1981 obwołany został rokiem ludzi niepełnosprawnych. Należałoby dać spokój inwalidom i zarządzić choćby miesiąc bez pasażera, ku uciesze niektórych kierowców WPK.

Z GYKIN ogłoszenia drobne

W rubryce „sprzedaż" w jednej z gazet trójmiejskich ukazało się ogłoszenie:

KARAWAN pogrzebowy konny, na kołach gumowych. 82-500 Kwidzyn.

Kupił nie kupił potargować można. Z benzyną coraz cieniej więc jak przyjdzie nam urządzić pogrzeb motoryzacji, będzie jak znalazł i po cichu bo na gumach...

POD WIECZOREK

Z Trójmiasta i okolic

MAŁA ULICZKA

Jest w Gdańsku taka mała cicha uliczka o nazwie Latarniana. To co się na niej dzieje przerasta jej skromne (przestrzennie) możliwości. Ulica — jak sama nazwa wskazuje — ozdobiona jest latarniami. Latarnie są porozbijane przez samochody dostawcze. Wąskie trotuary zastawiono kontenerami na śmieci, które zmuszają okoliczną ludność do ustępowania im miejsca z chodnika wprost pod samochody.

Kiedyś uliczka była ładna, schludna i nastrojowa. Dziś wygląda jak śmietnik i prosi albo o parawan albo o uporządkowanie. Kryzys kryzysem, ale pozamiatać można.

CENA NAUKI

Pan Mirosław N. dojeżdża do pracy w Trójmieście z Pruszcza o godz. 6.35, pociągiem relacji Tczew — Wejherowo. W pociągu tym panuje niemożebna elegancja. Trasa niby podmiejska, a proszę — bufet „Warsu", wagon I klasy. Ponieważ „jedynka" świeci pustkami, dla równowagi tak w przyrodzie pożądanej, w wagonach klasy II panuje taki tłok i ścisk, że oddychać trudno. Niektórzy, co bardziej wątłej budowy w ogóle nie ryzykują wsiadania i czekają na następny pociąg — by dowieźć nim cało swe żebra do miejsca przeznaczenia, tj. pracy.

Ostatnio p. Mirosław N. oraz kilku innych podróżników — wszyscy z biletami miesięcznymi wtranżolili się (a fuj!) do przedziału I klasy. Pustego zresztą. Zostali przyłapani, wyjęci jak raki z saka i ukarani grzywnami. P. Mirosław dowodzi, że PKP powinny najpierw dać w składzie tyle wagonów „dwójki" aby pasażerowie mogli podróżować jak ludzie a potem doczepiać „jedynki".

Hm... myśl dobra to i PKP dobrze ją wyceniły.

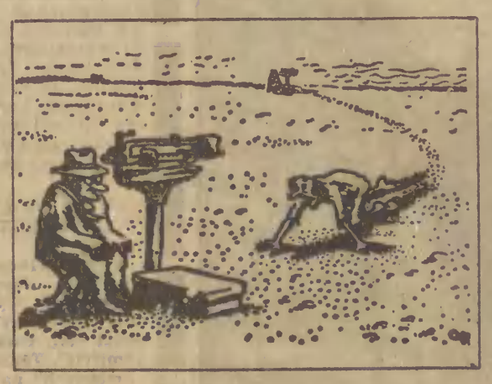

DOWCIPY Z BRODĄ

Klientka mierzy w sklepie obuwniczym pantofle.

— Strasznie mnie uwierają te nowe nogi — skarży się jeden z trzewików.

* * *

Zwykła butelka obserwuje chwiejącą się butlę z acetylenem:

— Ależ moja droga — mówi zdegustowana — jesteś pod gazem.

* * *

Starzejąca się alkowa wzdycha:

— Od dawna nie mam już żadnych tajemnic...

Niby jest

W Gdańsku-Oruni przy ul. Jedności Robotniczej jest publiczny szalet, ale właściwie to go nie ma. Przybytek ten nie tyle szacowny co bardzo użyteczny, zamknięto na głucho kilka miesięcy temu. Ponoć nawaliła instalacja wodna. Ponieważ wszyscy mamy teraz większe zmartwienia niż nieczynna spłuczka, nie zanosi się na rychłe otwarcie szaletu. Ale może otwierać nie warto, bo szalet właściwie jest czynny. Pod jego zamkniętymi drzwiami załatwiają się bywalcy baru „Ekstra".

Nad przystankiem autobusowym znajdującym się opodal tego miejsca, zapach unosi się też ekstra.

W odpowiedzi...

... na notatki pt. „O knajpę albo o pomstę do nieba" oraz „Przygoda gastronomiczna", w których przytaczaliśmy gorzkie żale konsumentów pod adresem restauracji „Burczybas" w Dzierzążnie, otrzymaliśmy list od kierowniczki lokalu, pod którym podpisał się także personel.

„Nasz piękny zajazd — czytamy — jest czynny od stycznia. Od samego początku cieszymy się uznaniem odwiedzających nas gości. Smaczne domowe posiłki oraz dbałość o konsumenta i kulturalna jego obsługa przy sporządzaniu nam stałych klientów z Trójmiasta oraz odległych okolic".

Skromne te słowa pozostają w rażącym rozdźwięku z opinią jakoby lokal serwował zimne, niesmaczne i drogie posiłki, był brudny, niechlujny, okupowany przez piwosze. Opinię taką kierowniczka uważa za kłamliwą i niezgodną z prawdą, a redakcję posądza o urządzanie nagonki na nieskazitelną świątynię gastronomii.

Grunt to dobre samopoczucie. Nieważne co mówią konsumenci. Kierownictwo i personel lokalu mają o sobie doskonałe zdanie i nikt ich tego samouwielbienia nie jest w stanie pozbawić.

Myśl w ramce

Najlepszym sposobem na to, by zwalczyć pokusę, jest ulec jej.

Historie dwuwymiarowe

Tunel

Weszliśmy do tunelu.

— Cholera, ale ciemno — zaklął Małofiacki.

— Ledwo wlazłeś już psioczysz — zganił go mgr Basik.

— A co, mam się cieszyć z tych ciemności? — warknął Małofiacki.

— Logicznie rzecz biorąc — mgr Basik potknął się o coś — sytuacja wygląda optymistycznie jak jest tunel, to musi być i światło...

— Zielone? — spytała Małofiacka.

— Niewykluczone — zrymował mgr Basik.

— Czy chcesz przez to powiedzieć — powiedziała niedowierzająco Buba — że z każdego tunelu jest wyjście?

— Tak, właśnie — przytaknął mgr Basik.

— Hm... — zastanowiła się Buba — jedno?

— Oczywiście — potwierdził mgr Basik — jeden tunel, jedno wyjście.

— Zawsze mi mówiono, że na ogół są dwa — wtrąciłam.

— Ekstremistka! — oburzył się mgr Basik — teraz są takie czasy, że byle jakie wyjście jest wyjściem, a tobie się zachciewa...

— Właściwie to kto nas w ten tunel wpuścił? — spytała płaczliwie Małofiacka.

— Tak ciemno, że nie widać kto — powiedział Małofiacki — wygląda na to, że sami wleźliśmy.

— A mnie się wydaje, że ktoś za tym stoi — powiedziała Buba.

— No kto?

— Czy ja wiem... — chyba określone koła.

— Widzicie!? — wykrzyknęła Małofiacka.

— Co? Gdzie? — spytaliśmy.

— Światło! — Małofiacka walnęła mnie w plecy — tam! Tylko nie jestem pewna czy zielone.

— Rzeczywiście! — przytwierdził Małofiacki — widać światło w tunelu!

— O, zgasło — pisnęła Buba.

— Nie szkodzi — powiedział z mocą mgr Basik — zobaczycie, że znów błyśnie.

I rzeczywiście po chwili światło w tunelu zajaśniało.

— Hop, hop — doleciało do nas z daleka.

— Hop, hop — odkrzyknęliśmy.

— Jakieś takie, jakby znajome głosy — zastanowił się mgr Basik.

— Ja też odnoszę takie wrażenie — powiedziała Buba.

— Mniejsza o głos — zniecierpliwił się Małofiacki — najważniejsze jest przecież światło.

— Hej, jesteście tam? — zawołano do nas z głębi tunelu.

— Jesteśmy! — wykrzyknął za nas mgr Basik.

— Daleko jeszcze do światła? — dobiegło nas pytanie.

— Co jest? — zastanowił się Małofiacki. — Jest światło, a jakiś głos z tego światła, pyta gdzie jest światło...

— Skąd my znamy ten głos — nie mógł przypomnieć sobie mgr Basik.

— Hala, kto tam? — krzyknęła Buba.

— To my, Kowbojczykowie — odkrzyknęli sąsiedzi Kowbojczykowie. — Wleźliśmy w ten tunel jak w maliny i nie wiemy jak wyjść.

Cwaniacy. Urządzili się lepiej. Zabrali ze sobą latarkę. Tylko skąd do niej baterie wytrzasnęli?

PEPSI

Cudzym samochodem

12 bm. z Gdańska do Warszawy pojedzie „Fiat" 125p. Wolne 4 miejsca. Wiadomość: tel. 32-42-70 w godzinach wieczornych G.

DO WYBORU

DO KOLORU

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Koncert symfoniczny — dyrygent Gürer Aykal; solista — Andrzej Stefański — fortepian, piąt. g. 19.30; Zemsta nietoperza, sob g. 19; Straszny dwór, niedz. g. 17

SALA AUDITORIUM MUSICUM, ul. Gnilna — Koncert symfoniczny, sob. g. 17.30

TEATR „WYBRZEŻE" — Damy czwartkowe, piąt., sob., niedz. g. 19

WRZESZCZ TEATR MINIATURA — Wyspa wierszy Pana Tuwima, sob., niedz. g. 16

SOPOT TEATR KAMERALNY — Szewcy (premiera) sob. g. 19, Szewcy, niedz. g. 16

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — W zielonej krainie OZ, piąt. g. 17. W zielonej krainie OZ, sob. g. 16 (premiera) W zielonej krainie OZ, niedz. g. 16

TEATR DRAMATYCZNY — Konkurs stulecia, piąt. g. 19. Tato, tato... sob., niedz. g: 19

IMPREZY

GDAŃSK — WIELKI MŁYN — Teatr Stu — Donkichoteria, sob., niedz. g. 19

WYSTAWY

GDAŃSK SIEDZIBA SARP STRZELNICA ŚW. JERZEGO, Targ Węglowy 27 — wyst. rysunku Z. Jujki — w g. 11—18

GALERIA SZTUKI BWA, ul Długa 67/68 — malarstwo Marka Borowskiego — w g. 11—17

GALERIA GN, ul Piwna 47 (obok kościoła Mariackiego) — wyst Jana Berdyszaka pt Obszary koncentrujące piąt w g. 10—17

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ART ul Piwna 66/67 — wyst grafiki art. Cezarego Paszkowskiego, piąt. w g. 10—17

KMPiK, Długa 35 — Rewolucja Październikowa — wystawa foto — piąt. w g. 10—20, sob., niedz. w g. 14—20

TEATR „WYBRZEŻE" — Wyst. tkaniny Marty Gąsienicy-Szostak — czynna zgodnie z programem teatralnym

SOPOT GALERIA SZTUKI BWA, Powstańców Warszawy 2-6 — Józefa Wnukowa — malarstwo, Adam Smolana — rzeźba i rysunek sob., niedz. w g. 12—18

GDYNIA BWA, Derdowskiego 11 — malarstwo Leonarda Tomaszewskiego — w g. 12—18

KMPiK Świętojańska 68 — Plakaty do dramatów Szekspira Małgorzaty Szumowskiej (kawiarnia klubu); grafika Ewy Czufryn (czytelnia klubu) piąt w g. 10—20, sob. niedz w g. 14—20

KLUB PRZYJAŹŃ skwer Kościuszki 20 — akwarele J. Zielińskiej (amatorska)

ELBLĄG ZDK „ZAMECH", ul. Stoczniowa 10 — Brygida Mrozek — malarstwo (akwarele)

KOŚCIERZYNA DOM KULTURY, ul. Bieruta 31 — Bolesław Just — malarstwo

KWIDZYN MOK, ul. Parkowa 18 — Barbara Steyer — malarstwo

STAROGARD GD. MDK, ul. Sobieskiego 12 — Marya Zabłocka — malarstwo

MUZEA

Gdańsk Muzeum Narodowe, ul Toruńska 1 — piąt., niecz., sob. w g. 11—18, niedz. 10—15

Muzeum Archeologiczne ul. Mariacka 9 — piąt. w g. 10—15, niedz 11—17, sob. niecz.

Centralne Muzeum Morskie, ul. Szeroka — w g 10—16

Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa — piąt., sob. w g. 10—16, niedz. 11—16

Muzeum Poczty i Telekomunikacji, plac Obrońców Poczty Polskiej — piąt. w g. 10—16 sob., niedz 10.30—14

Oliwa Pałac Opatów — piąt, niecz., sob. w g. 11—17, niedz. 10—15

Gdynia Muzeum Marynarki Wojennej bulwar Nadmorski — w g. 10—16

Malbork Muzeum Zamkowe — w g. 8—15 (kasy czynne w g. 8—14). Turystów indywidualnych przewodnicy oprowadzają o godz 10 i 13

Elbląg Muzeum Państwowe — w piąt. w g. 10—16, sob. 11—15, niedz. 12—18

Sztutowo Muzeum Stutthof — w g 8—15

Kwidzyn Muzeum Zamkowe — w g 9—15

Puck Muzeum Ziemi Puckiej — piąt w g 11—15, sob. 9—16, niedz. 12—15

Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika — w g. 9—15.30; Planetarium — seanse stałe — g. 11, 12.30, 14, 15.30 (kasy do g. 15.30)

Kartuzy Muzeum Kaszubskie — piąt., sob. w g. 8—16, niedz. niecz.

Wdzydze Kaszubski Park Etnograficzny — piąt., niecz., sob., niedz. w g. 10—14

Będomin Muzeum Hymnu Narodowego — piąt. niecz., sob., niedz. w g. 10—15

Starogard Gd. Muzeum Ziemi Kociewskiej — piąt. w g. 9—14, sob. w g. 13—16, niedz. niecz.

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — 26 dni z życia Dostojewskiego (radz) od l. 15, piąt., sob. g. 10 12, 14, 16, 18, 20, Biały kruk (radz) od l. 15, niedz. g. 10, 12, 14, 16 18, 20, STUDYJNE KAMERALNE-ŻAK — Zwierciadło (radz) od l. 15, piąt., g. 15.30, 17.45, 20, Andrzej Rublow (radz) od l. 15, I i II cz., sob., niedz. g. 15.30, 19, DRUKARZ — Poszukiwany, poszukiwana (pol) bez ogr., piąt. sob. g. 16.30, niedz. g. 14.30, Przepraszam czy tu biją (pol) od l. 18, piąt., sob. g. 18.30, niedz. g. 16.30, 18.30, GEDANIA — Wyznanie miłości (radz) od l. 15, I i II cz., piąt., sob., niedz. g. 15. 17.15, 19.30, WATRA (Dom Harcerza) — Magiczny kamień (NRD) bez ogr., piąt. g. 16. sob. niedz. g. 15, Stara strzelba (fr) od l. 18, piąt. g. 17.30, sob. niedz. g. 16.30, Poranek, niedz. g. 12, ORUNIA KOSMOS — Podarunek czarnego księcia (radz) piąt., sob. g. 16, Wzbijcie się w górę jak orły (radz) od l. 15, piąt. sob. g. 18, 20, Baśń o Jasnym Sokole (radz), niedz. g. 16, 20, Kugitańska tragedia (radz) od l. 15, niedz. g. 18, Bajka o smoku (bajka), niedz. g. 15,

WRZESZCZ BAJKA — Narodziny gwiazdy (USA) od l. 15, piąt., g. 10, 13, 16 19 Hipodrom (radz) od l. 12, sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, niedz. g. 12 14, 16, 18, 20, Colargol na biegunie północnym (bajka), niedz. g. 10, 11, ZNICZ — Zmory (pol) od l. 18, piąt. g. 15.30, 17.45, 20, sob., niedz. g. 17.45, 20, Szatan z VII klasy (pol), sob., niedz. g. 15.30,

NOWY PORT 1 MAJA — Z księgi królów (radz), piąt., sob. g. 16.30, Słoneczny pył (radz) od l. 15, piąt., sob g. 18 Muzykant el (bajka), niedz. g. 14.30, Strzały Robin Hooda (radz) od l. 12, niedz. g. 15.30, Wersja pułkownika Zorina (radz) od l. 15, niedz. g 17, 18.45,

OLIWA DELFIN — Solo Sunny (NRD) od l. 15, piąt., sob. niedz. g. 17 19, Niech się boi (czes), sob., niedz. g. 15, Szympans wśród ludzi (bajka), niedz. g. 13, 14,

SOPOT BAŁTYK — Zabity na śmierć (USA) od l. 15, piąt, g. 15.30, 17.45, 20 Pierwsze zamążpójście (radz) od l. 15, sob. g. 15.30 17.45 20, niedz. g. 13, 15.30, 17.45, 20, Reksio i aktor (bajka), niedz. g. 12, POLONIA — Hallo Szpichrodka (pol) od l. 15, piąt. sob g. 16, 18, 20 niedz. g. 14, 16, 18, 20,

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE WARSZAWA — Życie jest piękne (radz) od l. 12 piąt., sob g. 16, 18, 20, Obrona sycylijska (wi-radz) od l. 12, niedz. g. 16 18, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Ogario wa 6 (radz) od l. 12 piąt., sob., niedz. g. 15.30 17.45, 20 GDYLANA — Gorące polowanie (fan) od l. 15, piąt., g. 10, 17 20 Podróż kota w butach (jap), piąt. g 13 15 Zostań ze mną (radz) od l. 15, sob. g 10, 12.30, 17.30 20 niedz. g 12.30, 17.30 20 Tajemniczy strzec (radz), sob., niedz. g. 15, Lolek lunatyk (bajka) niedz. g. 10, 11,

OBŁUŻE MARYNARZ — Piękna i potwór (czes) od l. 12, piąt., sob. g. 16.30, niedz g. 13, 14.30, Dzieje grzechu (pol) od l. 18, piąt., sob. g. 18 niedz. g. 16, 18, Wieczorowy strój (bajka) niedz. g. 12,

GRABÓWEK FALA — Bestia (pol) od l. 18 piąt. g. 16.45, 19, sob. g 17, 19 niedz. g. 16.45, 19, Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) sob. g 15 15 niedz. g. 14.45, Kucharz okrętowy (bajka) niedz. g. 13.30,

ORŁOWO NEPTUN — Trzecia cześć nocy (pol) od l 18, piąt., sob., niedz. g 16 18 Pan Tau w obłokach (czes) sob. g. 14.30 niedz. g. 14, Zimowe kłopoty (bajka), niedz. g. 13

CHYLONIA PROMIEŃ — Piraci XX wieku (radz) od l. 12, piąt. g 17 19, sob. g. 15 17, 19, niedz. g 14.30, 16.30 18.30, Mały wyścig (bajka), niedz. g 13.30,

OKSYWIE GROM — Wspomnienia generała (radz) bez ogr., piąt sob. g 19.30, niedz. g 17, 19.30, Poranek, niedz. g. 12.30,

RUMIA AURORA — Goraczka (pol) od l. 18, piąt g 17, 19.15, Zdarzyło się nocą (radz) od l. 12 niedz. g. 15, 17 19, Kocie drogi (bajka), niedz. g 11

PRUSZCZ KRAKUS — Gepard (radz) od l. 15 piąt g. 17.30, 19.30, sob. g 19.30, niedz. g. 17.30, 19.30, Jeździec bez głowy (radz), sob g. 17.30, niedz. g. 15, Cygański wóz (bajka) niedz. g. 14,

ŚWIBNO BARKAS — Caffe nod Minoga (pol), niedz. g. 16, Niespodziewana kariera (bułg) od l. 15, piąt. niedz. g. 18,

TCZEW WISŁA — Trzej strażnicy (radz) od l. 12, piąt., sob. Przygody Ali Baby i 40 rozbójników (radz) od l. 12, sob., niedz., Opowieść nieznanego człowieka (radz) od l. 15, niedz.,

WEJHEROWO ŚWIT — Biały kruk (radz) od l. 15, piąt., Kurierzy dyplomatyczni (radz) od l. 12, Hultajska czwórka (radz), sob. niedz.,

RADIO PROPONUJE

PIĄTEK — 6 listopada

PROGRAM I

17.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.10 — Muzyka, 17.15 — Komentarz aktualny, 17.20 — Studio S-4 poleca — aud. A. Szostaka, 17.40 — Ludzie niepełnosprawni — aud. M. Prucińskiej, 18.00 — Przeboje instrumentalne — aud. K. Rejnowicz, 18.10 — Solidarność — aud. M. Gostkowskiego, 18.25 — Piosenki z plebiscytów Studia Gama, 18.35 — „Fregata" — aud. M. Gostkowskiego.

SOBOTA — 7 listopada

6.30 — Zielone Studio Bałtyk, 17.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.10 — Muzyka, 17.15 — Komentarz aktualny, 17.20 — Gdański koncert życzeń, 18.00 — Sportowa antena, 18.15 — Nagrania z albumu Faces — cz. II — aud. M. Rosińskiego, 18.30 — Sprawy nieobojętne — aud. E. Nowak.

NIEDZIELA — 8 listopada

8.05 — Niedzielne przeboje — aud. K. Rejnowicz, 8.30 — Magazyn muzyki rozrywkowej — aud. K. Rejnowicz, 8.45 — Gdańskie studio przedstawia — aud. K. Rejnowicz, 9.00 — Historie w dur — mag. aktualności muz., 9.15 — Pieśni włoskie — aud. S. Grażyńskiej, 9.30 — Notatnik Kulturalny Wybrzeża, 10.00 — Wiadomości Wybrzeża, 10.05 — Bałtycka wachta, 10.25 — MUR — poemat M. Stecewicza, 10.35 — Patronat — reportaż W. Koniecznego, 16.05 — Wszystko dla wszystkich — aud. S. Dejczera, 17.05 — Nagrania z gdańskiego studia — aud. K. Rejnowicz, 22.05 — Z boisk i stadionów.

TELEWIZJA

PIĄTEK — 6 listopada

PROGRAM I

16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik
16.50 — Dla dzieci: Wakacje Bonifacego
17.15 — Życie na Ziemi (3) — film przyrodniczy
18.10 — Rolnicze rozmowy
18.20 — Program publicystyczny
18.50 — Dobranoc
19.00 — Z archiwum telekina — Poprzez piąty wymiar
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00 — Monitor rządowy
20.30 — Na drugiej linii frontu (8) — Wilkołaki
22.10 — Dziennik
22.25 — Piotr Czajkowski — liryka i romantyzm

PROGRAM II

Wieczór Telewizji Szczecin na antenie „Dwójki"

18.15 — Program wieczoru
18.20 — Najbliższe i niedocenione — sytuacja w rybołówstwie bałtyckim
18.45 — Malowanie mórz — 10 międzynarodowy plener bałtycki w Świnoujściu
19.00 — PANORAMA — mag. inf.
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00 — Do widzenia pani kapitan — reportaż o Danucie Walas-Kobylińskiej
20.15 — Nie bójmy się samorządu — program publicystyczny
20.45 — Carmen — program baletowy
21.30 — 24 godziny
21.40 — To jeszcze nic — program satyryczny
22.00 — Wyścigi zaprzęgów — impresja sportowa
22.15 — Hejnał — reportaż o chórze robotniczym
22.45 — Tryptyk Duda-Gracz — czyli wernisaż którego nie było
23.00 — Żyć aby żyć — reportaż filmowy
23.15 — La ci darem la mano — wariacje Chopina na tematy Mozarta

SOBOTA — 7 listopada

PROGRAM I

7.55 — 64 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — defilada wojskowa — (Moskwa)
9.00 — Dla młodych widzów: — „Sobótka"

Studio-2

12.30 — Piosenka na dobry początek
12.40 — „Co słychać w Polsce?" — ośrodki dla Studia-2
13.40 — W starym kinie „Co mój mąż robi w nocy", — film produkcji polskiej
14.55 — „Co to jest?" — teleturniej dla dzieci
15.10 — Magazyn reporterów — „Flesz"
15.40 — Magazyn antymotoryzacyjny — „Pieszo bliżej"
16.10 — Dziennik
16.40 — Kalejdoskop filmowy — Kino Oko — „Kino w Rosji"
17.50 — „Magazyn pana Manna"
18.20 — Program publicystyczny
18.50 — Dobranoc
19.00 — Z archiwum telekina — „Diament radży" — groteska filmowa reż. Sylwester Chęciński
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.15 — Studio 2 (cd)
20.20 — „Syberiada" (2) — film produkcji radzieckiej
22.00 — Program firmowy Studia 2
22.30 — Uroczysty koncert z okazji rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej z Kremlowskiego Pałacu Zjazdów w Moskwie
23.20 — Dziennik
23.30 — Kino nocne „Starsky i Hatch" — „Tygrys z Omaha"

PROGRAM II

15.55 — Program dnia
16.00 — „Ligabue" (3) — włoski serial biograficzny
17.05 — Dzień radziecki w Telewizji Polskiej
17.10 — „Październik a Polska" — wywiad z doc. dr. J. Sobczakiem
17.20 — „Donieck — stolica Donbasu" — film dokumentalny
17.55 — „Tatarstan" — film TV ZSRR o Tatarii
18.15 — Rozmowa członków klubu b. korespondentów prasy polskiej w ZSRR
18.20 — „Trzy pola pod jednym niebem" — film TV ZSRR
18.45 — Rozmowa z delegacją TPRP przybyłą do Polski na obchody 64 rocznicy Rewolucji Październikowej
19.00 — MAGAZYN KULTURALNY
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00 — Dzień radziecki w Telewizji Polskiej (cd)
20.05 — „Polacy w Rewolucji Październikowej"
20.15 — „Konstantin Iwanow" — film biograficzny TV ZSRR o W. Leninie
20.45 — „Syberia dziś" — film TV ZSRR
21.25 — „Śnieżne drogi Czukotki" — film TV ZSRR
21.40 — „Klinika doktora Sappa" — film TV ZSRR
22.05 — „Klucze do miasta" — film TV ZSRR
22.20 — „Kelbadarscy starcy" — film TV ZSRR
22.35 — „Balet leningradzki"
22.50 — Na dobranoc gra Rajmond Pauls

NIEDZIELA — 8 listopada

PROGRAM I

6.10 — TTR, RTSS — Uprawa roślin, sem. 1
6.40 — TTR, RTSS — Hodowla zwierząt, sem. 1
7.10 — TTR, RTSS — Wiedza naszą szansą
8.45 — „Telewizjada"
9.00 — Dla młodych widzów „Teleranek TDC", w programie m. in. „Mój generał" (1) — film radziecki
10.25 — Program dnia
10.30 — „Antena"
11.00 — 1 liga piłki nożnej
12.45 — Dziennik
13.30 — Telewizyjny koncert życzeń
14.15 — Losowanie Dużego Lotka
14.30 — Dla dzieci: Borys Sudaruszkin — „Bajka o Emilu" — przekład — Małgorzata Łabędzka-Kescherowa, reż. Włodzimierz Dobromilski — widowisko Teatru Lalek „Pieciuga" (Szczecin)
15.10 — „Wszystko o reformie"
15.45 — „Koń, mój przyjaciel"
16.15 — „Monitor rządowy"
16.40 — „Lalka" (4) — „Pierwsze ostrzeżenia" — w rolach głównych: Małgorzata Braunek i Jerzy Kamas
18.05 — Program rozrywkowy
18.45 — „Proste pytania"
19.00 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.15 — „Szeryf z tamtych lat" — western produkcji USA
22.00 — Sportowa niedziela
22.30 — Program muzyczny

PROGRAM II

11.10 — Program dnia
11.15 — „Na frontach rewolucji" — program wojskowy
13.40 — Dla tych, którzy pracowali w sobotę
13.55 — Niedzielne kino „Dwójki" „Kwiaty jesieni" — jugosłowiański film obyczajowy
15.35 — Teatr wspomnień — 1971 — Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz" — Księga XI — „Rok 1812" — scen. i reż. — Adam Hanuszkiewicz
16.40 — „Nieliczne towarzystwo muzyczne"
17.40 — Niedzielne kino „Dwójki" — „Miasto malarzy" węgierski film dokumentalny
18.00 — Niedzielne kino „Dwójki" — „Ostatni rok Birkuła" radziecki film fabularny
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.00 — Niedzielne kino „Dwójki" — filmy dokumentalne — „Alavaro Cunial — rysunki z więzienia" — „Węgierski Orfeusz" — „Spotkanie z Szalapinem"
21.55 — Filmoteka Narodowa — filmy Stanisława Różewicza — „Opadły liście z drzew" — dramat wojenny

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: piątek (6 bm.) — Oddział Chirurgiczny, Oddział Chorób Oczu Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Świerczewskiego 1/6 z Oddziałem Wewnętrznym Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych w Gdańsku-Wrzeszczu, al. Zwycięstwa 30.

sobota (7 bm.) — Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7,

niedziela (8 bm.) — II Klinika Chirurgii Ogólnej z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Z. Kieturakisa 1.

* * *

Przychodnia Okulistyczna Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku Świerczewskiego 1/6 — usługi okulistyczne ambulatoryjne w wolne soboty w g. 8—14.

Wojewódzka Przychodnia Skórno-Wenerologiczna w Gdańsku, ul. Długa 84/85 udziela porad:

— w zakresie chorób wenerycznych od g. 8—14 i od g. 19—7. W dni świąteczne i wolne soboty przez całą dobę. Rejonizacja nie obowiązuje. W zakresie chorób skórnych — wyłącznie w dni powszednie od g. 8—14. Rejonizacja obowiązuje.

Oddział w Gdyni przy ul. 22 Lipca 44 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz 19—7.

Pogotowie Ratunkowe, Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 — czynne całą dobę:

— nagłe wypadki — tel. 999;
— inne telefony — 41-10-00, 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14.

Pogotowie Ratunkowe, Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 — czynne od godz. 14.30 do 7.30 — w wolne sob., niedz. i święta czynne cała dobę dla ludności Oliwy i Przymorza — tel. 52-32-32.

Punkt informacyjny o działalności służby zdrowia w pogotowiu ratunkowym, tel. 32-39-44 — czynny całą dobę.

Pogotowie Ratunkowe, Sopot, al. Niepodległości 77:

— nagłe wypadki — tel. 999;
— nagłe zachorowania i przewozy chorych — tel. 51-24-55.

Informacja o działalności placówek sopockiej służby zdrowia — tel. 51-11-11.

Informacja medyczna — tel. 20-71-86 — od g. 7 do 21.

Pogotowie Ratunkowe, Gdynia — wypadki — tel. 999; Zachorowania i przewozy chorych — tel. 20-00-02 (czynne całą dobę).

Pogotowie pediatryczne i porady — tel. 20-00-01 w dni powszednie od g. 17 do 7 rano, w wolne sob., niedz. i święta od g. 9 do 7 dnia następnego.

Dyżury stomatologiczne w dni powszednie od g. 20 do 7, w wolne sob., niedz. i święta od godz. 10 do 7 rano dnia następnego

Rumia — wypadki i nagłe zachorowania (czynne całą dobę) — tel. 71-08-11

Elbląg — Przychodnia Międzyrejonowa oraz przyjęcia ambulatoryjne — IV Miejska Przychodnia Rejonowa, ul. Bażyńskiego — tel. 29-36.

Informacje o działalności elbląskich placówek służby zdrowia — tel. 23-35 — całą dobę.

APTEKI

Dyżur dzienny w niedzielę, 8 bm. pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35, ul. Kartuska 17; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Oliwa, ul. Gospody 2; Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 126; Sopot, al. Niepodległości 861; Gdynia, Starowiejska 34, Śląska 42.

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35, Kartuska 17, Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 126, Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2 Oliwa, ul. Gospody 2 Sopot, al. Niepodległości 861, Gdynia, Starowiejska 34, Śląska 42.

W Elblągu dyżuruje apteka przy ul. Płk. Dąbka

RÓŻNE

Pogotowie Telewizyjne WPHW — czynne w g. 10—14 dla mieszkańców Gdańska i Sopotu, ulica Szczecińska 23 A, tel. 57-24-14 dla mieszkańców Gdyni, ul. Warszawska 38, tel 21-64-81 (zgłoszenia telefoniczne przyjmowane są cała dobę).

Telefon „W" 31-21-89 — czynny od godz. 15—17 codziennie oprócz sobót, niedziel świąt i ustawowych wolnych dni.

Ośrodek Informacji Usługowej — w dni powszednie — Gdańsk, ul. Garncarska tel. 31-85-88, 31-44-18 i 930

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w g. 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd. — 998, Wejherowo, Tczew — 98.

Pogotowie gazowe — Trójmiasto — numer alarmowy 992 (cała dobe).

Pomoc drogowa PZMot. — Gdańsk — tel. 31-32-55-50 (cała dobę), Gdynia — tel. 23-07-30, 20-25-41 (cała dobę), Elbląg — tel. 33-66; Kościerzyna — tel. 10-85.

Pogotowie Techniczne PP Polmozbyt — czynne cała dobę tel 954.

Pogotowie lokatorskie — Gdańsk-Śródmieście — tel. 32-39-54 Wrzeszcz i Oliwa — tel. 41-14-20, Gd.-Nowy Port — tel. 45-06-62, Sopot. tel. 51-10-18. Czas pracy: od poniedz do piątku w g. 15—21, w soboty w g. 13—21 w święta lub inne dni wolne od pracy — w g. 10—16, Gdynia w dni robocze w g. 8—15, tel. 20-90-21 wewn. 91 i od godz. 15—21 telefon 20-90-92. W wolne dni od pracy, niedz i święta w godz. 10—18 tel. 20-90-92.

„Król slalomów" - I. Stenmark

„Król slalomów" Ingemar Stenmark nie zamierzał łamać narciarskich kijków. Podczas konferencji prasowej w Monachium Szwed oświadczył, że wystąpi na mistrzostwach świata w Schladming, nie będzie natomiast startował w Pucharze Świata, przynajmniej na początku sezonu.

CAF — UPI

Imprezy TKKF

W najbliższych dniach odbędzie się w Gdańsku kilka interesujących imprez sportowych, organizowanych przez ogniska TKKF.

W świetlicy ogniska TKKF Dębinki, przy ul. Śniadeckich 32 rozpocznie się już dziś, o godz. 16.30 **turniej tenisa stołowego.** W sobotę rozegrane zostaną na boisku ogniska TKKF Champion (Żabianka) **dwa mecze piłkarskie** półfinału ligi ogniskowej. O godz. 11 drużyna **Portowca** zmierzy się z **Championem**, a o godz. 12.30 **Wyspa** z **Przymorzem.** Spotkanie o 3 i 4 miejsce oraz o 1 i 2 od będą się na tym samym boisku w niedzielę, w tych samych godzinach.

Interesująco zapowiada się także **turniej piłki ręcznej mężczyzn**, który rozegrany zostanie w hali sportowej jednostki wojskowej, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, w sobotę o godz. 13.30.

Dwie imprezy odbędą się także w niedzielę, dnia 8 bm. Będzie to **turniej badmintona** (sala jw., przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 10) oraz **turniej siatkówki kobiet** (sala sportowa, przy ul. Gronkiewicza w Nowym Porcie, godz. 10).

(jot.)

Nowy trener Rumunów

Reprezentacja piłkarska Rumunii ma nowego trenera. Związek piłkarski Rumunii powierzył tę funkcję 36-letniemu **Mircei Lucescu.** Poprowadzi on już 11 listopada reprezentację Rumunii do ostatniego meczu eliminacyjnego mistrzostw świata — ze **Szwajcarią.** Mircea Lucescu przejął reprezentację Rumunii po trenerskim trio — **Stefanie Kovacsu, Valentinie Stanescu i Victorze Stancelescu.**

Mircea Lucescu trenował zespół **Corvinul Hunedoara,** po 11 kolejkach spotkań zajmujący w tabeli 3 miejsce. Lucescu występował także w reprezentacji Rumunii, m.in. w mistrzostwach świata w Meksyku.

Na boiskach piłkarskich Bałtyk - ŁKS Łódź

Po dwutygodniowej przerwie wznowione zostaną w niedzielę rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo I ligi. W dniu tym **Bałtyk Gdynia** zmierzy się na własnym boisku, o godz. 11 z **ŁKS Łódź, Arka** natomiast wyjeżdża do Chorzowa, gdzie walczyć będzie o kolejne punkty z **Ruchem.**

W pozostałych meczach ekstraklasy Motor Lublin spotka się z Zagłębiem Sosnowiec, Legia Warszawa z Lechem Poznań, Wisła Kraków z Szombierkami Bytom, Stal Mielec z Pogonią Szczecin, Górnik Zabrze ze Śląskiem Wrocław i Widzew Łódź z Gwardią Warszawa.

W sobotę i niedzielę odbeda się także pojedynki o mistrzostwo II ligi. Tak więc **Lechia Gdańsk** grać będzie na własnym boisku, przy ul. Traugutta we Wrzeszczu z **ROW Rybnik a Stoczniowiec z Górnikiem** w Wałbrzychu. **Mecz Lechii z ROW rozpocznie się w sobotę, o godz. 11.**

Zestawienie spotkań: Lechia Gdańsk — ROW Rybnik (sobota, godz. 11), Górnik Wałbrzych — Stoczniowiec Gdańsk, Odra Opole — Zagłębie Wałbrzych, Stilon Gorzów — Olimpia Poznań, Piast Gliwice — Urania Ruda Śląska, Stal Stocznia Szczecin — Gryf Słupsk, GKS Tychy — Błękitni Stargard, GKS Katowice — Stal Bielsko.

(jot.)

Tęcza Wejherowo przewodzi warcabistom

W Wejherowie odbył się turniej warcabowy o puchar przechodni dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego, w którym brało udział 12 drużyn, reprezentujących ogniska TKKF z Rumi i Wejherowa.

Drużynowo triumfował zespół ogniska TKKF **Tęcza,** wyprzedzając ognisko **Młodzieżowe** przy 9-11 OHP Wejherowo oraz ognisko **Metalowiec** — po 23 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął **Piotr Białas** (ogniska Wejherowianka) przed **Adamem Heblem** (Tęcza) — obaj po 9,5 pkt., **Zbigniewem Piotkiem** (Młodzieżowe) i **Alfonsem Reinke** (Metalowiec) — obaj po 9 pkt.

(jot.)

Sportowe rozmaitości

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdyni informuje, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na kursie nauki pływania. Informacje i zapisy: MOSiR Gdynia, ul. Bema 33, tel. nr 20-98-26.

* * *

Gdański Klub Kultury „Rudy Kot" organizuje w dniu 7 listopada br. mistrzostwa Gdańska w warcabach stupolowych. Zgłoszenia przyjmowane będą do 5 listopada przez GKK „Rudy Kot", ul. Garncarska 18/20 w Gdańsku, tel. nr 31-39-86.

* * *

Kolegium Sędziów OZPN w Gdańsku organizuje w pierwszej dekadzie listopada **kurs sędziów piłki nożnej.** Podania z życiorysem przyjmowane będą przez OZPN, ul. Tuwima 9/11 w Gdańsku-Wrzeszczu, tel. nr 32-35-62.

(jot.)

* SPORT * SPORT * SPORT *

W Krakowie mecz na szczycie w lidze siódemek

Outsider tabeli przeciwnikiem GKS

Rozegrane przed tygodniem mecze ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn sprawiły, że siódemka **GKS Wybrzeże** musiała ustąpić pierwszego miejsca zespołowi wrocławskiego **Śląska.** Gdańszczanie w spotkaniach z Hutnikiem w Krakowie stracili bowiem 3 punkty (porażka i remis), które zyskał ich niewygodny rywal i dzięki temu odrobił do 2 pkt. dystans dzielący go od prowadzących drużyn Śląska i GKS.

Sytuacja jest więc na górze tabeli taka sama jak przed rozpoczęciem ligowej batalii. Prowadzą bowiem Śląsk i GKS, które mają po 25 pkt. Na trzeciej pozycji znajduje się Hutnik z 23 pkt. Czwarta drużyna na tabeli — **Anilana Łódź** posiada 14 pkt. i raczej już chyba nie zagrozi swoim przeciwnikom, którzy nie prezentują wprawdzie gry na najwyższym poziomie, ale skutecznie gromadzą punkty. Toczyć się natomiast będzie zapewne walka o 4 lokatę między Anilaną, Grunwaldem Poznań i Pogonią Zabrze. Może dołączy też Korona lub Gwardia Opole.

Tabelę zamykają zespoły AZS Warszawa i Pogoni Szczecin. Outsider dotychczasowych rozgrywek ma na swoim koncie tylko 3 pkt. i nie wydaje się być w tym roku groźnym przeciwnikiem. Będzie więc jedynie dostarczycielem punktów, z czego skwapliwie zechcą także skorzystać zapewne piłkarze ręczni GKS. **W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrają bowiem w hali sportowej Gedanii, przy ul. Kościuszki we Wrzeszczu mecze z Pogonią Szczecin. Pierwszy, sobotni rozpocznie się o godz. 17, a niedzielny rewanż o godz. 11.**

Warto przy tej okazji przypomnieć, że siódemka szczecińskiej Pogoni gra w bardzo odmłodzonym składzie. W zespole występuje jednak m. in. dwóch bardzo dobrych zawodników, którzy są członkami kadry narodowej. Są to **Janusz Brzozowski** i **Ryszard Antczak.** Pogoń Szczecin gościła przed tygodniem w Zabrzu, gdzie wywalczyła połowiczny sukces. Pierwszy mecz przegrała z tamtejszą Pogonią 23:28, w drugim jednak odniosła zwycięstwo 27:23.

Wydarzeniem ligi będą zapewne mecze lidera tabeli z Hutnikiem. Odbędą się one w Krakowie.

(jot.)

Pod koszem pań II ligi

Koszykarki **AZS-AWF Gdańsk** startują w sobotę, dnia 7 listopada br. kolejny mecz o mistrzostwo II ligi grupy B. Przeciwniczkami gdańskich akademiczek będą koszykarki **Olimpii Poznań.** Mecz rozegrany zostanie w sali nr 7 AWF, przy ul. Wiejskiej w Oliwie, o godz. 15.

Po dotychczasowych spotkaniach koszykarki **Gdańska zajmują w tabeli 4 miejsce — 8 pkt. za Zniczem Pruszków — 10 pkt., Włókniarzem Białystok i AZS Koszalin — po 9 pkt. Olimpia znajduje się na 5 pozycji.**

(jot.)

Polska - Szwecja

W niedzielę (8 bm.) w Stargardzie rozegrany zostanie eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw Europy juniorów starszych (do 18 lat) Polska — Szwecja. Kandydaci do reprezentacji Polski przebywają na zgrupowaniu w Nowogardzie. Trenerowi Mieczysławowi Broniszewskiemu w zajęciach pomagają Jan Rudnow z okręgu katowickiego i Marek Śledzianowski — trener koordynator szczecińskiego OZPN. W skład kadry przygotowującej się do spotkania ze Szwecją wchodzą:

Bramkarze: — Józef Wandzik (Ruch Chorzów), Bogusław Pawlaczyk (Zagłębie Lubin), **Obrońcy** — Marek Piotrowicz (Górnik Zabrze), Mirosław Koniczuk (Gryf Słupsk), Andrzej Marchel (Lechia Gdańsk), Mariusz Lisowski (Jagiellonia Białystok), Mirosław Modrzejewski (Zawisza Bydgoszcz), Rafał Stroiński (Warta Poznań); **rozgrywający i napastnicy** — Witold Węclewski i Robert Wieteska (ŁKS Łódź), Janusz Dobrowolski (Stal Mielec), Joachim Klemenz (Górnik Zabrze), Wiesław Krauze (Bałtyk Gdynia), Wiesław Wraga (Błękitni Stargard), Mirosław Myśliński (Siarka Tarnobrzeg), Wojciech Kałużny (Stoczniowiec Gdańsk), Marek Leśniak (Pogoń Szczecin).

Kadrowicze rozegrali kontrolne spotkanie z II-ligowymi Błękitnymi Stargard remisując 3:3. Bramki dla kadry zdobyli: Janusz Dobrowolski — 2 i Andrzej Marchel.

Szachowy sukces Jana Kiedrowicza

Czyniący stałe postępy młody szachista Gedanii **Jan Kiedrowicz** odniósł wielki sukces w szach

Dla każdego coś ciekawego

„Hotel-kapsułka"

Już w trzech japońskich miastach spędzić można noc w „hotelu-kapsułce". Ta dziwna nazwa całkowicie odpowiada rzeczywistości, bowiem zamiast klucza do hotelowego pokoju dostaje się kluczyk do mini-kabinki. Trzeba być tylko odpowiednio zręcznym, by wsunąć się na znajdujące się w „kapsułce" wygodne miejsce do spania, a potem już na leżąco naciskać guziczki uruchamiające odbiornik radiowy i telewizyjny, aparaturę klimatyzacyjną, oświetlenie, budzik... W zatłoczonych miastach Japonii przyszłość wydaje się należeć do takich „hoteli-kapsułek", które zresztą jak dotąd nie narzekają na brak gości.

Nz.: wejście do „kapsułki" wymaga trochę zręczności...

CAF — UPI

Nz.: jeden z tokijskich hoteli-kapsułek. Na kilku piętrach tego cienkiego jak ołówek domu 72 kapsułki-sypialnie.

CAF — UPI

Kontrola księgowości niebezpieczna

O tym, że kontrola bilansu może być śmiertelnie niebezpieczna przekonał się rewident urzędu finansowego w Kairze.

Między aktami finansowymi ktoś z przedsiębiorstwa umieścił jadowite żmije. Na szczęście kontroler spostrzegł je w porę i zdołał unicestwić. Finansista nie dał za wygraną i łupnął firmie „jadowity" domiar.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch". Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 80-958 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11.

REDAGUJE KOLEGIUM.
REDAKCJA — Gdańsk Targ Drzewny 3/7.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18.

TELEFONY:
31-11-24 — red. naczelny i sekretariat
31-42-10 — z-ca r.d. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-51-63 — dz. kulturalny
31-27-49 — dz. miejski
31-85-35 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności z Czytelnikami — przyjmuje interesantów w godz. 10—12: prawnik we wtorki i czwartki w godz. 15.30—16.30
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m. 68.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7: tel. 31-35-80; czynne w godz. 9—15, w sobotę w godz. 9—12.
UPT - Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10, tel. 21-75-79 w godz. 10—17.
UPT - Sopot 1, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-34 w godz. 10—17, soboty 10—17.
UPT - Gdańsk 8, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-56-31 w godz. 8—18.
WUP - Gdańsk, ul. Długa 22/28 tel. 31-80-84 w godz. 8—20.
PRENUMERATA: roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.

Nr indeksu 35603

PZG. Zam. 2478 — C-11

I.C.

Co tydzień krzyżówka

POZIOMO: 1) mania niższości, 5) nieprawidłowy start do biegu, 11) alfabetyczny spis, 12) siarczek rtęci, a także kolor czerwony, 13) ptasie śpiewy, 14) nie dla jarosza, 15) ciepłe źródło lub rzymska łaźnia, 16) głowiaste warzywo z kaczanem, 18) kwasy barwią go na czerwono, a zasady na niebiesko, 20) np. Gdańsk, 22) opiekun, 23) kwesta, ale bardziej swojsko, 27) silny rzut piłki w kierunku bramki, 29) artyleryjski wóz amunicyjny, 31) część sztuki wojennej, 34) rządził nią car, 36) paryski opryszek, 37) taniec, 38) remont, 39) broń myśliwska na grubego zwierza, 40) okaz, 41) zasłona z ciężkiej tkaniny.
PIONOWO: 1) opieka prawna, 2) posiadłość, własność ziemska lub mienie, 3) maser optyczny, 4) krótkie wierzchnie okrycie, 6) swoistość wymowy, 7) władza w szkole wyższej, 8) zakłopotanie, trudności, tarapaty, 9) główny zapaśnik z byczej areny, 10) szkoła dla cyrkowej menażerii, 16) fason, forma jakiegoś przedmiotu, 17) szlachetna duma, poczucie honoru, 19 towarzyszy defiladzie, 21) pałacowy gobelin, 24) odludne, zaciszne miejsce, zakątek, 25) odsiecz, pomoc, 26) miejscowe wytłamanie ostrza w białej broni, 28) portret pamięciowy, 30) spięcie elektryczne, 32) na amory w ogrodzie, 33) warsztat tkacki, 35) autor powieści „Kakao", 36) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny.

Oto prawidłowe rozwiązanie naszej krzyżówki sprzed tygodnia:
POZIOMO: parodia, faworyt, trawa, zadra, kobra, galaretka, klapa, zgryz, lektura, soliter, autorka, potrzask, piosenka, partner, matrona, kabaret, lista, rabat, szarawary, tupot, baton, iskra, koteria, traktat.
PIONOWO: przekąs, radca, draga, atelier, zakrętka, faktura, wykaz, rober, traszka, priorytet, geometria, lewarek, automat, osoba, kokon, prababka, polityk, ratafia, megawat, antenat, Sopot, aster, rybka, batat.

Tym razem spośród nadesłanych do redakcji prawidłowych rozwiązań wylosowaliśmy kartkę naszego Czytelnika p. Włodzimierza Ciupaka zam. w Tczewie 83-110 ul. Kopernika 1/1.

Gratulujemy i prosimy nagrodę odebrać w Dziale Administracyjnym „W.W." **pok. 213 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 w godzinach 11-15.**

Przypominamy nasz adres: **„Wieczór Wybrzeża" — 80-958 Gdańsk skrytka pocztowa 185.**

Na kopercie prosimy dopisać **„Krzyżówka".**

Dookoła świata

Amerykanin **Maxie Anderson**, który kilka miesięcy temu próbował przelecieć balonem dookoła świata, nie poddał się i jeszcze przed końcem bieżącego roku zamierza ponowić swą wyprawę.

Zapytany przez przedstawiciela amerykańskiej telewizji ABC poinformował, że w podróż swoim balonem, nazwanym od imienia autora sławnych powieści podróżniczych „Jules Verne", ma zamiar wyruszyć 1 grudnia z Jaipuru w południowych Indiach, gdzie w lutym przerwał wyprawę. Planuje przelecieć nad Himalajami, Chinami i Pacyfikiem, przemierzyć kontynent amerykański i Atlantyk. Trasa nad krajami Bliskiego Wschodu nie została jeszcze opracowana w szczegółach.

Radziecki projekt badania „chmurnej planety"

Balonem na Wenus

DO Merkurego, Wenus, Marsa, a ostatnio Jowisza i Saturna dotarły wysłane z Ziemi sondy międzyplanetarne. Najwięcej uwagi poświęcono dotychczas planecie Wenus. Oprócz kilku sond amerykańskich badało je także 12 radzieckich stacji „Wenera". Dziewięć z nich krążyło na orbicie wokół planety, osiem opuściło pojemniki z aparaturą na jej powierzchni, zaś sześć z nich miękko wylądowało. Wenus, zwana „Chmurną planetą", ma bardzo gęstą atmosferę. Utrudnia to badania powierzchni planety. Dotychczas wszelkie techniki fotograficzne okazały się bezużyteczne. Powierzchnię Wenus badano głównie metodami radiolokacyjnymi.

Kilka lat temu uczeni radzieccy wysunęli interesujący projekt badania Wenus za pomocą acrostatu, czyli zdalnie sterowanego balonu. Balon wypasażony w aparaturę naukową mógłby przebywać stale w atmosferze planety i obserwować zachodzące w niej zjawiska. Satelity, lądowniki czy sondy rakietowe zbyt szybko przelatują przez atmosferę, aby przeprowadzić wszechstronne badania. Balon umożliwi zbadanie nie tylko całego profilu atmosfery wenusjańskiej ale także śledzenie występujących w niej ruchów i prądów.

Temperatura na powierzchni Wenus wynosi około 500 st. a atmosfera jest gęstsza niż na Ziemi. Do wznoszenia balonu w tych warunkach można wykorzystać nietypowe gazy — zwykłą parę wodną oraz pary amoniaku i spirytusu metylowego. Pod wpływem wysokich temperatur, woda i amoniak przejdą w stan pary i balon uniesie się w górę. Aparat będzie wznosił się tak długo, aż dojdzie do warstw o niższej temperaturze. Ochłodzenie spowoduje kondensację pary i jej skraplanie — w efekcie balon zacznie opadać. Ten ruch w górę i w dół może trwać w nieskończoność. Jak się oblicza, balon wypełniony parą wodną poleci na wysokość 39 km, spirytusem metylowym — 45 km, zaś amoniakiem — na 100 km. Wydaje się, że najlepsza będzie mieszanka tych trzech substancji, która zapewni balonowi duże zdolności manewrowe. Wenusjański balon może być zaopatrzony w generator ze śmigłem. Podczas spadania następowałby ruch pionowego śmigła i w ten sposób można by ładować baterie. Balon można wyposażyć także w normalny silnik śmigłowy przystosowany do pracy w wenusjańskiej atmosferze, który pozwoliłoby na przemieszczanie całego aparatu. Szybkość opadania balonu szacuje się na około 20-40 km/godz., zaś ruch wznoszący byłby nieco wolniejszy.

Konstruktorzy wskazują, że szczególnie korzystne byłoby połączenie sondy atmosferycznej, umieszczonej na balonie z krążącym po orbicie okołoplanetarnej przekaźnikiem zapewniającym łączność z balonem, odbierającym z niego dane i w razie potrzeby korygującym jego ruchy.

PAP

Pamięci kompozytora

Pamięci Brahmsa. Ta rzeźba z brązu, poświęcona pamięci słynnego kompozytora, to dzieło Marii Pirwitz, odsłonięte niedawno w centrum Hamburga.

CAF — AP

Drzewa na... dachu

Łąki i drzewa na dachach domów to marzenie Friedensreicha Hunderlwassera, 52-letniego artysty, laureata austriackiej nagrody państwowej w dziedzinie sztuk plastycznych. Ten niekonwencjonalny malarz jest orędownikiem prawa każdego lokatora do ozdabiania okien i ścian domu według swego upodobania, występuje gorąco na rzecz ochrony środowiska i o więcej zieleni w „betonowych" miastach. Na zdjęciu artysta z makietą domu, jaki chce zaudować — z drzewami na dachu...

CAF — Votava

Peruwiański zabytek

Ten srebrny lew służył w XVIII wieku w Peru jako... czajnik. Napełniano go otworem w grzbiecie (widoczna pokrywka na łańcuszku), a rolę „dzióbka" pełnił, zwinięty w rurkę język...

CAF — Keystone

KALEJDOSKOP

LUSTRO, KTÓRE NIE KŁAMIE

Kiedy stoimy przed lustrem i trzymamy się za lewe ucho, w lustrze wygląda tak jakbyśmy trzymali się za prawe ucho.

27-letni profesor fizyki David Emil Thomas z Uniwersytetu Nowy Meksyk w USA, wynalazł lustro, które nie kłamie i na przykład można w nim czytać odbijającą się gazetę. Profesor dokonał tego ciekawego wynalazku dzięki badaniom zjawisk optycznych, towarzyszących puszczaniu baniek mydlanych.

UWIĘZIONA W PRALCE

W miejscowości Evreux w północnej Francji pewna rencistka wyjmując z pralki bieliznę przechyliła się i wpadła do wielkiego bębna pralniczego. Nie mogła się z niego wydobyć o własnych siłach. Dopiero 24 godziny później, gdy sąsiadom wydało się dziwne, że u niej w kuchni przez całą noc paliło się światło, zaalarmowana policja weszła do mieszkania i wydobyła z matni kobietę. Była bardzo wyczerpana i znajdowała się w takim szoku, że trzeba było ją odtransportować do szpitala.

PILOCI Z PRZYPADKU

„Latanie to żadna sztuka, widziałem wiele razy jak ojciec prowadził samolot" — powiedział 15-letni chłopiec swoim dwóm 16-letnim kolegom. Aby to sprawdzić, dzielna trójka poszła na lotnisko i tam niepostrzeżenie weszła do samolotu typu Piper-Seneca, który był gotowy do startu.

Chłopcy jakoś wystartowali, ale już podczas wstępnej operacji tylko cudem uniknęli zderzenia z dużym Boeingiem 737. Później z szybkością 200 km/godz chłopcy latali nad pobliskim miastem Dallas (USA). Sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. Z pomocą przyszedł im pilot ratunkowego helikoptera. Naprowadził ich nad lotnisko do lądowania i podpowiadał przez radio co mają robić. Lądowanie przebiegło szczęśliwie, ale samolot został częściowo rozbity.

Szczęśliwy upadek...

32-letni Amerykanin — Joe Sardler, który od 6 lat był niewidomy, nagle odzyskał wzrok. Potknął się on o miskę z jedzeniem psa przewodnika i upadł na głowę.

„Poczułem najpierw ból, a następnie zobaczyłem światło — widziałem! Po raz pierwszy ujrzałem swoją pięcioletnią córeczkę" powiedział szczęśliwy Sardler.

KTO CHCE — NIECHWIERNY HOROSKOP

NA SOBOTĘ — 7 listopada

BARAN (21.III.—20.IV.)
Zdobądź się na odwagę. Osoba wokół której krążą Twoje myśli, czeka na odkrycie kart.

BYK (21.IV.—21.V.)
Nie odkładaj do jutra tego, co możesz zrobić dzisiaj. Czas działa bowiem na Twoją korzyść.

BLIŹNIĘTA (22.V.—21.VI.)
W kontaktach z kimś bliskim jakieś nieporozumienie. Lepiej byłoby go uniknąć, zwłaszcza, że powód jest błahy.

RAK (22.VI.—22.VII.)
Motywy, którymi się kierujesz przy podejmowaniu decyzji są słuszne, ale powinny być zrozumiałe dla otoczenia.

LEW (23.VII.—22.VIII.)
Ktoś niecierpliwie czeka na wiadomość od Ciebie, uzależniając od tego swoje plany na najbliższą przyszłość.

PANNA (23.VIII.—22.IX.)
Zapowiada się interesujący, acz pracowity okres. Wysiłek opłaca Ci się również finansowo.

WAGA (23.IX.—23.X.)
Będzie Ci teraz dopisywał dobry nastrój, dzięki czemu rozładujesz konfliktową sytuację w domu przyjaciół.

SKORPION (24.X.—22.XI.)
Poświęć nieco więcej uwagi osobie, która zasługuje na Twoją sympatię, a której ostatnio nie dostrzegasz.

STRZELEC (23.XI—21.XII.)
Trzymaj się swego punktu widzenia w jakiejś ważnej osobistej sprawie. Wykazując stanowczość, zachowaj jednak spokój.

KOZIOROŻEC (22.XII.—20.I.)
Marzenia to mają do siebie, że nie zawsze się spełniają. Może właśnie w tym leży ich urok...

WODNIK (21.I.—20.II.)
Zastanów się, czy słusznie całą winę zwalasz na tzw. trudności obiektywne. Pozbawia Cię to energii tak obecnie potrzebnej.

RYBY (21.II.—20.III.)
Nie wszystkie sprawy układać się będą po Twojej myśli. Dlatego lepiej skupić się na jednym, najważniejszym problemie.

10-letnie „gwiazdy Hollywood"

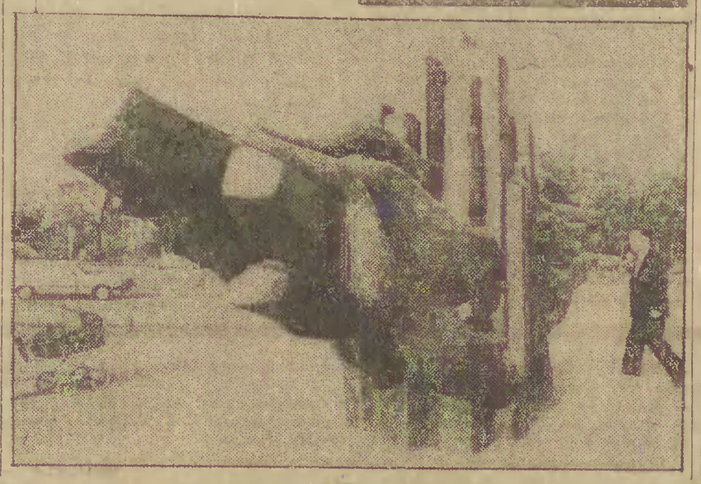

GDY ORAZ więcej matek w USA dochodzi do przekonania, że ich córki dysponują dostateczną dozą talentu, aby — przy odpowiednio zaaranżowanych zabiegach — zrobić w życiu karierę artystyczną. Zafascynowanie perspektywą przyszłych sukcesów latorośli jest tak wielkie, że tłumi wszelkie przejawy zdrowego rozsądku i poczucie realizmu. Chęć uczynienia z własnego dziecka gwiazdy filmowej każe matkom odbywać długie męczące podróże do Hollywood, opłacać agentów i pośredników, narażać się na wydatki, popadać w konflikt z władzami, czy niejednokrotnie... trafić do sal sądowych.

Co kieruje postępowaniem matek, „wypychających" wręcz swe córki na drogę kariery artystycznej? Jednym zależy na sławie dziecka i zrobieniu „nazwiska", inne nęci perspektywa szybkiego zdobycia wielkiej fortuny. Na jedno i drugie stanowisko ma niewątpliwy wpływ stereotypowe wyobrażenie o łatwości drogi artystycznej i opinie o niewyobrażalnych zarobkach ludzi filmu. Doświadczenie uczy jednak, że wiele potencjalnych „pretendentek do Oskara", mimo gorączkowo czynionych wysiłków, spotyka w końcu gorzkie rozczarowanie. Nie wszystkim bowiem „cudownym dzieciom" pisana jest kariera Shirley Temple.

Możliwości obsadzenia dzieci w filmie jest niewiele, kandydatów zaś multum. Silna konkurencja sprawia, że matki zdolne są do wszelkich poświęceń, a dziecko od najmłodszych lat zmuszone jest do nauki śpiewu i tańca — pozbawione możności przeżywania dzieciństwa w sposób naturalny, razem z rówieśnikami.

„SKOK DO SŁAWY"

Przyczynkiem do sygnalizowanego tu problemu są losy 10-letniej Tiny Payne. Już od trzeciego roku życia „tresowana" była przez swą matkę na przyszłą „diwę" filmową. A zaczęło się od tego, że w konkursie na najładniejsze dziecko zajęła czwartą lokatę. Zmobilizowało to rodziców do podjęcia śmiałej decyzji: zostanie artystką filmową!

Po paru latach domowej „tresury" Tina zostaje uczennicą szkoły teatralnej w Nowym Jorku. Dalszą drogę ułatwiał fakt, że Tina posiadała atut, którego pozbawiona jest większość naiwnych adeptek sztuki: pieniądze. Jej rodzice wydali ponad siedem tysięcy dolarów, aby zwrócić na nią uwagę menażerów z Hollywood. I to im się w końcu udało.

Pewnego dnia Tina robi coś, co złożonymi na piersiach rączkami i zalotnym uśmieszkiem na zmysłowych ustach. Pod zdjęciem słowa: „Czy uwierzylibyście, że mam dopiero dziesięć lat?"

Zamieszczenie fotosu wywołało ostry protest całego legionu czułych na punkcie moralności matek oraz interwencję Wydziału Prawa Pracy władz miejskich Los Angeles. Wśród zarzutów, jakie posypały się pod adresem matki, znalazły się: chęć zbulwersowania opinii publicznej przez zamieszczenie „niemoralnego aktu" oraz brak zezwolenia na pracę dla nieletniej w charakterze modelki...

Wymierzoną przez władze grzywnę w wysokości tysiąca dolarów zapłaciła mamusia bez sprzeciwu. „Reprodukcja tego zdjęcia to tylko wstęp do przyszłej działalności" — oświadczyła dziennikarzom, dumna i zadowolona z faktu, że wszyscy zaczynają się już interesować nazwiskiem jej córki. A to najczęściej otwiera drogę do dalszych stopni artystycznego wtajemniczenia.

Los chciał jednak inaczej. Całostronicowe zdjęcie Tiny bez przyodziewku na łamach „Daily Variete" stanowiło niestety apogeum w jej artystycznej karierze. Sama bohaterka przyjęła ten fakt o wiele spokojniej niż rodzice. Martwi się jedynie, że z jej powodu matka ciągana jest po sądach. „Wolałabym, żeby zamiast mamusi wezwali mnie przed sąd — oświadczyła z uśmiechem — sędzia nie mógłby mi się oprzeć..."

CENA KARIERY

Los Tiny i tak jest lepszy od sytuacji dziesiątków innych dziewcząt, nie mających podobnego „startu". Prasa przytacza przypadki, kiedy pięcioletnim córkom matki wstrzykują środki podniecające, by mogły wytrzymać wyczerpujące godziny nocnych prób zdjęciowych. Przedstawiciel Urzędu Zatrudnienia w Hollywood Colleen Logan stwierdza, że „przyszłe gwiazdy", liczące sobie zaledwie kilka lat, są przepracowane, zmęczone, pozbawione dzieciństwa, a często również narażone na „wykorzystywanie w celach erotycznych". Z niebezpieczeństw tych zdają sobie sprawę nie którzy rodzice, ale traktują je jako zło konieczne i jako cenę przyszłych sukcesów „cudownego dziecka".

Nie wszystkie matki liczą na błyskawiczną karierę córek. Dla wielu decydująca jest tu perspektywa uzyskania znacznych zarobków. Według oceny agentów, utalentowane dziecko-artysta zarobić może ok. 90 tysięcy dolarów rocznie. Konkurencja jest jednak liczna i — bezwzględna. „Mamy umowy z blisko 300 dziećmi, ale zaangażować możemy do filmu jedynie jedno lub dwoje — zwierza się szef dużej agencji filmowej w Hollywood, Jack Rose. — Co tydzień otrzymuję blisko 1000 ofert, z tej liczby na rozmowy proszę zaledwie 20 kandydatek. Rozmawiamy wnikliwie zarówno z dziećmi jak i z ich rodzicami. Chcemy po prostu wyczuć, czy dziecko reprezentuje rzeczywiście zalążki prawdziwego talentu, czy też stanowi bezwolny przedmiot zaspokojenia zbyt wybujałych ambicji swych rodziców".

MIKOŁAJ JULIŃSKI